

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132. Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Projekt Polski zniekształcony na warsztacie Genewy. Zamiast obowiązującej deklaracji -- platoniczna rezolucja. Wystąpienie ministra Sokala przed zgromadzeniem Ligi Narodów. Stresemann w roli miłośnika pokoju.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 9 września.

Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów wygłosił dłuższe przemówienie minister Rzeszy Niemieckiej Stresemann. Na wstępie stwierdził on, że opinia niemiecka przyjęła podstawy idei pokoju, na których opiera swoje istnienie Liga Narodów. Następnie oświadczył on w imieniu Rzeszy, że popiera ona wysiłek od początku istnienia Ligi Narodów myśl uroczystego potępienia wojny.

OŚWIADCZENIE MIN. SOKALA.

Następnie zabrał głos delegat Polski, minister Sokal, który oświadczył, że jest w zgodzie z przedstawicielami wielkich mocarstw, o ile chodzi o złożenie przedmiotem zgromadzenia rezolucji, stwierdzającej, że zgromadzenie Ligi Narodów uznaje za istniejącą solidarną pomoc państw, tworzącą międzynarodową wspólnotę i ożywione gorącym pragnieniem zagwarantowania powszechnego pokoju oświadcza, że wojna napastnicza nie powinna nigdy stanowić sposobu uregulowania sporów między państwami. W dalszym ciągu rezolucja taka uważa, że wojnę agresywną za zbrodnię międzynarodową i wypowiada pogląd, że uroczyste wyrzeczenie się przez państwa wszelkiej napaści mogłoby wytworzyć atmosferę powszechnego zaufania, mogącego przyczynić się do pogłębienia prac w dziedzinie rozbrojenia.

W związku z powyższym minister Sokal przedstawił zebrany następujące oświadczenie:

- 1) Wszelka wojna napastnicza jest i pozostaje zbrodnią.
- 2) Celem uregulowania jakiegokolwiek rodzaju zatargów między państwami muszą być wyczerpane wszelkie środki pokojowe.

Zgromadzenie oświadcza, że państwa należące do Ligi Narodów, mają obowiązek przyjąć powyższe dwie zasady.

WŁOCHY WOBEC PROJEKTU POLSKIEGO.

Genewa, 9 września.

Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Po przemówieniu delegata polskiego min.

Sokala, zabrał głos delegat włoski Scjalaja. Wywodził on, że polski projekt rezolucji daleki jest od posiadania tego praktycznego znaczenia, jakie mają obowiązujące po stanowienia paktu Ligi Narodów, dotyczące zagwarantowania pokoju i zapobiegające groźbie wybuchu wojny. Zdaniem mówcy, jest rzeczą niebezpieczną wysuwać coraz to nowe projekty, celem zapobieżenia wojnie, gdyż takie projekty zwykle nie mają wiążącego charakteru, wobec czego znaczenie ich jest platoniczne jedynie.

Następnie Scjalaja oświadczył, że przez nierozsądne postąpienia osiągnąć można tylko to, że zniszczy się już dokonane dzieło Ligi Narodów.

Ostatnim słowem Scjalaj przytaczał w sposób demonstracyjny Chamberlain.

SĄDOWNICTWO ROZJEMCZE.

Genewa, 9 września.

Szwajcarska Agencja Telegraficzna: Min. Stresemann, mówiąc na dzisiejszym posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów o polskim projekcie uroczystego oświadczenia, zwracającego się przeciwko wojnie, dał wyraz poglądowi, że takie oświadczenie byłoby wysoce pożyteczne dla ugruntowania w świecie ducha pokoju. Przedstawiciele narodów przez takie o-

świadczenie raz jeszcze wypowiedziały w uroczystej i wiążącej formie potępienie wojny.

Następnie min. Stresemann wypowiedział się w gorących słowach za zastosowaniem w praktyce sądownictwa rozjemczego.

CO AKCEPTUJĄ NIEMCY?

Berlin, 9 września.

Jak podaje „Berliner Tageblatt“ z Genewy dr. Stresemann oświadczył na posiedzeniu zgromadzenia Ligi, że Niemcy akceptują klauzulę statutu międzynarodowego trybunału w Haadze w sprawie obywatelstwa.

Dr. Stresemann podkreślił, że wszystkie stronnictwa niemieckie upoważniły go do złożenia oświadczenia w tym duchu. Następnie poruszył minister Stresemann sprawę międzynarodowej konferencji ekonomicznej oraz poświęcił większą część przemówienia problematowi rozbrojenia.

„Vossische Zeitung“ twierdzi, że minister Stresemann podkreślił również wytworzone przez traktat locarneński gwarancje pokoju europejskiego są wystarczające i dlatego w związku z nimi domaga się ogólnego rozbrojenia.

NIURZECZYWISTNIONE ZAMIARY.

Berlin, 9 września.

„Deutsche Tageszeitung“ zamieszcza artykuł wstępny, w którym pisze, iż ogólnie spodziewano się, iż minister Stresemann skorzysta ze sposobności, aby na obecnej sesji zgromadzenia przed forum Ligi wystąpić z projektem Niemiec w sprawie rozbrojenia i ewakuacji Nadrenji. Zamierzenia Niemiec pokrzyżowały jednak Polska i Holandia w ostatniej chwili.

BRIAND O IDEALE POKOJU.

Genewa, 9 września.

Podczas śniadania wydanego przez dziennikarzy na cześć członków Ligi Narodów, zabrał głos Briand, który zaznaczył między innymi:

„Aby dać możliwość zatriumfowania idei pokojowi pokonano wiele poważnych trudności. Jesteśmy zdecydowani iść dalej tą samą drogą, ponieważ praca dla pokoju wymaga rzetelnego wysiłku. Nie należy mówić Briand, moim zdaniem, zachęcać narodów, każą im zbyt długo czekać na urzeczywistnienie obietnic. Narody garną się do ideału pokoju, jak do słońca dobroczynnego.

Chamberlain i Stresemann przyłączyli się do tych słów Brianda.

Nadzwyczajna sesja sejmowa uzależniona od zwołania Senatu. Marszałek Rataj oczekuje zarządzenia p. Prezydenta.

Na porządku obrad sprawa samorozwiązalności Sejmu.

Tel. własny „Kur. Łódzkiego“.

Warszawa, 9 września.

Sytuacja w związku ze zwołaniem sejm jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. Marszałek sejm, p. Rataj dotychczas nie oznaczył terminu posiedzenia i o ile nam wiadomo, uzależnia to od zarządzenia Prezydenta zwołującego senat.

Jutro powraca z urlopu marszałek senatu p. Trapezyński.

W piątek nie nadeszło do senatu zawiadomienie o zarządzeniu p. Prezydenta Rzplitej, zwołującym senat na sesję nadzwyczajną. Nie ustalono zatem jeszcze terminu pierwszego posiedzenia sejmowego.

W kołach sejmowych uważają, że zarządzenie p. Prezydenta o zwołanie senatu ukaże się w terminie przewidzianym przez konstytucję, t. j. prawdopodobnie w dniu jutrzejszym. Niewiadomy jest jednak termin, od którego senat zostanie zwołany.

Dopiero po załatwieniu tych formalności z senatem, marsz. sejm oznaczy datę pierwszego posiedzenia plenarnego. O ile senat zwołany byłby również z dniem 13-tym względnie 14-ym września, najbliższe posiedzenie nowootwartej sesji miałyby miejsce w czwartek 15 września.

Dziś o godz. 6 wiecz. powraca z Druskiem po kilkugodzinnym tam pobyciu i

odbyciu konferencji z prezesem Rady Ministrów Marszałkiem Piłsudskim, wicepremier Bartel. Po jego powrocie należy się spodziewać wyjaśnienia sytuacji.

PORZĄDEK OBRAD SEJMU.

Program obrad nadzwyczajnej sesji sejm będzie przedmiotem rozważań konwentu seniorów, który się zbierze w dniu posiedzenia sejm.

Przewidywane jest trzecie czytanie ustaw samorządowych, wniosek o zmianę konstytucji w sprawie samorozwiązalności sejm, dekrety prasowe oraz sprawa tajemniczego zaginięcia generała Zagórskiego. Rząd zaś nosi się z zamiarem wystąpienia z dodatkowym zgłoszeniem budżetowym celem uzyskania kredytu na rzecz urzędników państwowych.

RZĄD A ZMIANA KONSTYTUCJI.

Rząd napewno w dalszym ciągu będzie konsekwentnie zajmował to samo stanowisko i w razie uchwalenia oświadczenia o zmianie konstytucji przez izbę senacką zamknie powtórnie sesję nadzwyczajną obu izb.

Doprowadzić to może do dalszego zaostrzenia stosunków między sejmem a rządem. Rząd jednak po zamknięciu ewentualnej tej sesji zwoła już z własnej inicjatywy prawdopodobnie w pierwszych dniach października zwyczajną sesję budżetową i wystąpi z projektami budżetu dodatkowego.

BUDŻET DODATKOWY.

Jak wiadomo w czasie sesji budżetowej w porozumieniu z rządem komisja budżetowa skreśliła pozycję 200 milionów złotych budżetu nadzwyczajnego przeznaczonego w głównej mierze na wojsko i roboty publiczne. Prawdopodobnie budżet dodatkowy byłby nieco wyższy od tej sumy 200 milj. a to w związku z podwyżką uposażeń urzędniczych, dodatków mieszkaniowych dla urzędników, wreszcie zakupem zboża dla armii po cenie wyższej znacznie aniżeli ją przewidywał budżet tegoroczny.



Waldemaras, premier Litwy.

Koks gazowy

z najlepszych gatunków węgla o bardzo niskiej zawartości popiołu, odpowiedni do centralnych ogrzewań, kuchen, domowych piecyków żelaznych i pieców kuchennych POLECA z dostawą do domów.

Zarząd Gazowni Miejskiej w Łodzi.

P. S. Przy odbiorze ładunków wagonowych udzielamy rabatu.

Lekarz Dentysta
Józef Halpern
powrócił.

Piotrkowska 88, tel. 11-52.

Dokoła tragicznej tajemnicy zaginięcia gen. Zagórskiego.

Sędzia śledczy mjr. Mazurkiewicz odmawia wywiadu prasie.

Sędzia śledczy nie jest pewny, czy gen. Zagórski był istotnie dostawiony do Warszawy.

(Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”).

Warszawa, 9 września.

W piątek po południu przedstawiciele dziwięciu pism, udali się do sędziego śledczego, majora Mazurkiewicza, badającego sprawę zaginięcia generała Zagórskiego.

Major Mazurkiewicz odmówił przedstawicielom prasy wszelkiego wywiadu.

Na zapytanie dziennikarzy, czy materiały zebrane z dotychczasowego dochodzenia jest dostateczny, aby nadać śledztwu kierunek zdecydowany — major Mazurkiewicz nie nie odpowiedział. Nie poprzestając na tem przedstawiciele prasy rzucili następnie pytanie:

— Czy dochodzenie zostało przy hipotezie dezercji generała Zagórskiego, czy też badania skierowano w inne strony?

— Gdyby śledztwo zatrzymało się na hipotezie dezercji, wówczas działanie mo-

je oparłoby się na wydaniu listów gończych.

Co zaś do wydania komunikatu, major Mazurkiewicz oświadczył, że nie leży to w kompetencji sędziego śledczego.

Nie określił on również jak długo może trwać śledztwo w sprawie generała Zagórskiego.

Na zapytanie, czy istnieje kpt. Myśliwski, który odebrał g. Zagórskiego z Antokołu w Wilnie sędzia śledczy odpowiedział, że w spisie oficerskim także nazwisko nie figuruje.

— A więc kapitan taki wogóle nie istnieje?

— Tego nie powiedziałem, stwierdziłem jedynie, że w spisie oficerskim także nazwisko nie figuruje. Zażądałem w tym celu informacji z Grodna. Dotychczas ich nie nadesłano.

— Czy p. major zna losy, wiążące generała Zagórskiego z Modlinem?

— Rzeczywiście, wyjeżdżałem wczoraj, ale nie do Modlina.

— Czy władze są pewne tego, że generał Zagórski został przywieziony z Wilna do Warszawy?

— Nie wiem!

— Czy śledztwo nie pozwala przypuszczać, że o losie generała Zagórskiego zdecydował wypadek?

— Przypuszczać nie mogę, śledztwo zaś prowadzi bardzo energicznie, o czem panów stanowczo zapewniam.

WIADOMOŚĆ BEZ ŹRÓDŁA.

„Berliner Tageblatt” zamieściło wiadomość, jakoby grono generałów polskich interwenjowało w sprawie zniknięcia generała Zagórskiego. Skąd pismo to zaczerpnęło tę wiadomość, redakcja nie wyjaśnia.

Jak w pampusach dzikiego Meksyku...

Napaść na warszawskiego dziennikarza.

P. Mostowicz, współpracownik „Rzeczypospolitej”,

pobity i porwany za miasto.

Pod groźą rewolwerów uprowadzono go autem do lasu Nałozyskiego.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 9 września.

Wczoraj współpracownik „Rzeczypospolitej” p. Tadeusz Mostowicz, feljtonista, pisujący pod pseudonimem Chrzan wracał późnym wieczorem z redakcji do domu. Przy ul. Grójeckiej zauważył, że jezdnia posuwa się bardzo powoli jakiegoś auto. Przed samym domem spostrzegł p. Mostowicza, że auto jedzie w tymże kierunku. Przed bramą w tym momencie zatrzymała się taksówka. Z auta z nadjeżdżającego z przeciwnej strony wyskoczyli jacyś nieznanymi osobnicy, którzy zbliżywszy się do p. Mostowicza zaczęli

go bić laskami. Pod silnymi uderzeniami napadnięty, straciwszy przytomność, upadł na chodnik. Widząc to napastnicy porwali p. Mostowicza do obok stojącego auta i skierowali się na przedmieście Ochota.

W aucie p. Mostowiczowi wróciła przytomność. Ujrzał siebie w towarzystwie dwóch osobników, siedzących po obu stronach. Usta p. Mostowicz miał skrepowane kneblem a ręce związane. W chwili zbliżenia jakiegokolwiek auta, czy furmanki nieznanymi osobnikami przytknęli swej ofierze lufy rewolwerowe do skroni grożąc śmiercią w razie alarmu.

W takiej pozycji dojechali do lasu Nałozyskiego. Tutaj auto zatrzymało się.

Nieznanymi wysiadłszy wyprowadzili p. Mostowicza do lasu, gdzie pobity go po raz drugi dotkliwie, zakomunikowali mu, że został ukarany za to, iż pisał o marszałku Piłsudskim. „Jesteś pierwszy, którego spotkała taka kara” — oświadczyli napastnicy, poczem pod groźą rewolwerów rozkazali mu udać się do lasu, skąd z trudem miałym p. Mostowicz dowlókł się do domu.

Dzień trwogi i niepokoju w Krakowie.

Szaleniec zamknął się w prochowni i groził jej wysadzeniem.

Równoczesny pożar dworca wywołał panikę w mieście.

Kraków, 9 września.

Jeden ze strażników prochowni w Grębałowie doznał nagłego pomieszenia zmysłów i zamknął się w ubikacji, w której nagromadzona była znaczna ilość materiału wybuchowego, oświadczył, że o ile nie będą natychmiast spełnione jego żądania (które podyktował z poza zamkniętych drzwi, a które dowodziły o stanie jego niepoczytalności), natychmiast wysadzi prochownię w powietrze.

Szalony czyn obłąkanego spowodował ogólny popłoch. Zawiadomiono natychmiast władze DOK Kraków, skąd przybyli przedstawiciele władz wojskowych.

Usiłowania, zmierzające do usunięcia dobrowolnego więźnia z zajmowanej przezeń ubikacji, były daremne, każdy bowiem ruch koło drzwi obłąkanego przyjmował groźbą natychmiastowego wysadzenia materiału wybuchowego. W obawie przed spowodowaniem przez szalenca eksplozji zaniechano myśli o usunięciu go z zamknięcia przemocą.

Zawdzięczając męstwu i zdecydowanej odwadze pułk. Bolesławicza, który przeprowadził z obłąkanym umiejętnie pertraktacje, udało się nakłonić go do opuszczenia prochowni i zaniechania zamiaru wysadzenia jej w powietrze.

Niemniej dzielnym okazał się jeden z cywilnych dozorców prochowni, który — nie zważając na groźące mu w każdej chwili niebezpieczeństwo nie odstępował od drzwi, zamkniętych przez obłąkanego, usiłując go nakłonić do zaniechania zamiaru wysadzenia prochowni.

POŻAR DWORCA.

Kraków, 9 września.

Wynikły na dworcu pożar w związku z pogłoskami o usiłowaniu wysadzenia prochowni w Grębałowie, która obiegła miasto, wznicił w mieście poważne zaniepokojenie, a nawet panikę, która wzrosła jeszcze, gdy z chwilą opanowania przez płomień oddziałów, napelnio-

nych balonami z tlenem, rozległy się kilkakrotne silne detonacje, sprawiając złudzenie, iż pochodzą z wybuchu, spowodowanego w formie grębałowskim.

Dzięki wyteżonej akcji straży ogniowej pożar na dworcu został umiejscowiony, dzięki czemu udało się ocalić obficie zaopatrzone w towary składy celne.

Pożar objął magazyny dworca na przestrzeni 3.400 metrów kwadratowych. Według jednych relacji wynikał on w przedziałach składów firmy „Continental” (gdzie jakoby spłonął jeden urzędnik), według innych — w przedziale magazynów należących do firmy Aleksandrowicz naładowanym papierem.

Ogień strawił przedziały firmy „Con-

tinental”, firmy „Aleksandrowicz”, jeden przedział kooperatywy kolejowej, za grażając 11 przedziałom magazynów celnych, które jednak zostały uratowane przez niedopuszczenie do nich ognia.

Pożar z chwilą wybuchu rozszerzał się nadzwyczaj szybko, przyczem płomień ogarniał szybko przedziały magazynów, ze wszystkich stron od miejsca, w którym ogień powstał, wskutek nagromadzonej ilości względnie łatwopalnych materiałów. Szczęśliwie udało się izolować od płomieni tę część magazynów, w której znajdowało się kilkadziesiąt beczek z benzyną.

Podczas gaszenia ognia dwóch strażaków odniosło kontuzję.

W jaki sposób zarząd poczt litewskich chce się zaopatrzyć w gotówkę?

Złośliwość Niemiec w stosunku do swego klienta.

Niezbyt ponętny konkurs na dostawę szeregu materiałów technicznych ogłosił w Niemczech zarząd litewskich poczt i telegrafów.

Wiadomość o tym olbrzymim przetargu zaopatruje redakcja niemieckiej gazety handlowej następującym komentarzem:

Warunki, jakie Litwini stawiają zdają się być... zbyt oryginalne.

Już samo żądanie składania ofert w języku litewskim jest niezwykle. Któż z zainteresowanych firm zdobędzie się na sporządzenie oferty w tak mało znanym języku?

Co najmniej powinna być pozostawiona możliwość użycia jakiegokolwiek swiätowego języka!

Najbardziej zastanawiającą jest klauzula o składaniu tytułem zabezpieczenia kaucyj w wys. 10% sumy przetargowej do banku litewskiego na rachunek zarządu poczt litewskich.

Trudno będzie zarządowi umotywić to żądanie i trudniej jeszcze oprzeć się myśli, że poczta litewska w bardzo wygodny sposób chce zaopatrzyć się w płynną gotówkę.

Krwawa likwidacja strajku w Leningradzie.

Gradem kul zmuszono robotników do uległości.

Ryga, 9 września.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Z Leningradu donoszą: Wskutek strajku robotników elektrowni, którzy żądali przywrócenia 8-godzinnego dnia roboczego, elektrownię obsadzono wojskiem.

Na tem tle doszło do starcia wojska z robotnikami, w wyniku czego kilkunastu robotników zabito, a kilkudziesięciu rannych.

Robotników zmuszono do zaniechania strajku i powrócenia do pracy.

Krótki okres niepogody zawiśnie nad Polską.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 9 września.

Po okresie niezwykle pogodnym, trwającym przez cały początek września, dziś w Warszawie w godzinach rannych i przedpołudniowych było pochmurnie. Koło południa nastąpiło wyjaśnienie się.

Jutro nastąpi, według informacji państwowego inst. meteorologicznego, wzrost zachmurzenia z deszczami. Fala niepogody przyjdzie z zachodu i przesunie się na wschód.

Po tym krótkim okresie zachmurzenia i deszczu, powinno znowu wypogodzić się. W każdym razie przez szereg najbliższych dni spodziewane są wiatry z południa i z południowego zachodu, przeto dotychczasowe ciepło w najbliższym okresie utrzyma się.

Zwyżka cen bawełny

na rynku amerykańskim.

Agencja telegr. „Express”.

Londyn, 9 września.

Amerykański rynek stał pod znakiem wielkiej zwyżki. Cena bawełny w ciągu wczorajszego dnia podskoczyła o 10 dolarów na bel. Jedną z przyczyn tej sytuacji jest zmniejszenie wydajności plantacji bawełny, które nawiedzone były przez szkody.

Złote uśmiechy fortuny.

TABELA WYGRANYCH XV LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

V-ta klasa.

Dwudziesty siódmy dzień ciągnięcia.

Zł. 5.000 Nr. 10806.
Zł. 3.000 Nr.: 91587, 98299.
Zł. 2.000 Nr.: 696, 13140, 30755, 36131, 47254, 85224.
Zł. 1.000 Nr.: 1742, 9482, 49227, 61916, 84873, 89713, 90372, 93976.
Zł. 600 Nr.: 836, 4562, 5549, 10536, 22124, 26273, 32696, 37085, 56568, 68213, 73403, 75274, 85943.
Zł. 500 Nr.: 286, 2362, 6208, 10194, 35545, 41148, 45115, 49848, 56299, 58131, 67167, 85324, 88029, 99087, 101929.
Zł. 400 Nr.: 237, 415, 589, 1920, 4887, 7373, 10135, 11706, 11828, 13848, 18540, 19487, 20754, 23481, 24353, 26467, 27934, 28848, 31093, 33616, 41882, 42113, 43247, 44489, 44850, 46548, 46791, 46990, 47004, 47784, 48447, 48890, 49314, 50421, 50739, 51490, 52129, 53063, 55263, 56458, 59592, 60972, 62509, 65597, 66965, 66962, 67309, 67622, 69247, 70957, 72759, 73550, 73906, 74319, 75445, 76416, 81359, 84288, 84590, 87443, 88753, 89705, 90878, 91820, 92495, 97502, 99240, 99510, 100326, 102059, 104075, 104738.
Zł. 300 Nr.: 54, 182, 601, 1695, 2209, 2430, 2661, 3871, 4047, 4213, 4586, 4841, 5921, 6150, 7247, 9195, 9783, 9885, 10232, 12456, 13443, 14157, 15457, 17799, 18960, 19010, 22126, 23349, 23444, 23648, 23649, 24585, 25752, 26497, 28516, 29173, 29781, 30195, 30780, 30833, 31907, 32963, 33736, 33739, 34117, 35409, 35586, 36522, 37324, 37764, 37910, 39824, 40312, 40685, 41142, 43409, 43877, 44331, 45881, 47824, 48634, 48880, 48936, 49941, 51509, 52173, 52794, 53448, 53545, 53932, 53966, 54012, 54292, 54587, 55843, 56033, 56209, 56457, 57010, 57056, 57860, 58052, 58553, 60950, 61416, 61903, 62257, 62313, 62925, 62984, 63272, 63336, 66139, 67253, 68986, 69777, 70195, 70552, 71113, 71556, 71887, 72504, 75062, 75358, 75830, 75890, 76134, 76596, 76968, 77268, 77226, 77508, 78012, 79555, 78926, 82136, 82190, 82326, 82331, 82341, 82496, 85371, 85435, 85893, 86301, 86657, 87911, 89022, 89157, 89819, 90254, 92226, 94442, 94590, 95685, 96022, 96930, 96953, 98033, 99571, 99863, 99978, 100295, 100385, 100582, 100656, 100850, 101126, 101533, 101692, 101713, 101804, 101821, 102533, 103402, 103409, 104446, 104868.

Zakład krawiecki

Jan Kamiński

Lódź, Abramowskiego 31 (Gubernatorska)

Zamówienia WYKONYWA z własnych i powierzonych materiałów.

Posiada duży wybór materiałów z bielskich firm.

Wykończenie solidne i punktualne.

Odprawa krwawej megalomanji

Lódź, 9 września.

Dzisiejsi tyrani Rosji utrzymują się przy władzy dzięki bagietom swej krasnoarmiejskiej opróczki i dzięki niebawale w dziejach, krwawej bezwzględności czerezwyczajki (przez eufemizm nazwanej obecnie G.P.U.), która w ciągu swej dziesięcioletniej działalności zdążyła gwałtem wyprawić na tamten świat znacznie większą ilość „szczęśliwych“ obywateli sowieckich republik, niżli zdołała tego dokonać dynastia Romanowów przez trzysta lat swego panowania. Jest to też niewątpliwie postęp swolasty, w czystym stylu owej dzwacznej, posepnej, zgoła koszmarniej Eurazji, jaka ostrzem swego obłakającego uporu wyrzezała z krwią o-ciekającego ciała narodu niewolników Lenin-Ułjanow, straszny za życia władca najbardziej antyludzkiej doktryny i straszliwszy jeszcze po śmierci na swym wysokim katafalku półbożek okrutnego kultu, będącego mieszaniną strzępów socjologicznych mającej oraz łańcuch mongolskiego w swej żarliwej nienawiści fanatyzmu.

W rezultacie bolszewizm rozpiął nad Rosją wieczną noc takiej niewoli, jakiej nie znosili nawet korni poddani assyryjskich Tiglat - Palazarów czy Assur-Nazir-Palów. Zgaszono wszelką radość życia a z państwa uczyniono jedno wielkie więzienie pod strażą doprowadzonego zaiste do perfekcji złowrogiemu systemu żandarmsko-policyjnego. Szpiegostwo jest głównym trybem maszyny państwowej, a pożądana jednomyślność osiągnięto w sposób istotnie bardzo prosty, zabraniając już nie tylko mówić i pisać, ale nawet myśleć swym poddanym. Myśl bowiem, jak wogóle wszelka wolność, jest przeżytkiem burżuazyjnym...

I prawem bezwładności w tej krainie przyswojonego bezwładnego reżimu bolszewickiego trwa, jak ongi w ciągu trzech stuleci trwało również tatarskie jarzmo, nie tak uciążliwie i nie tak, co prawda upokarzające godność człowieka. Ale trwa. „Słońce wschodzi i zachodzi“ przecież... Jego absurdalne, zaprzeczające logice życia nakazy różnych „komów“ czy „chotów“ nie dosięgają... Ziemia źle zagospodarowana, kiepsko, ale wydaje swe plony. Niezwyciężony konserwator bytu, rolnik, orze nadal i sieje. I jego krzepkiej, z natury czerpiącej swą twardą moc woli życia nie zdoła zatruci nawet najbardziej pórniujący jad doktryny bolszewickiej. Przetrwał już tyle, i to przetrwa jeszcze...

A dzięki właśnie tej cudownej odporności natury ludzkiej, która potrafi się przystosować do najgorszych warunków egzystencji, ograniczyć funkcje swych potrzeb organicznych oraz duchowych do ostatecznego minimum, życie pod rządami bolszewickich eksperymentatorów nie zamierza całkowicie, nie uległo zupełnemu rozkładowi. Przeszło tylko straszliwą, a także próbe wytrzymałości a hartu, zamknęło się w skorupie ostatecznych ograniczeń i prywaty.

Lecz zaprawdę wygląda to na krwawą ironię, gdy obecni dyktatorzy uciemiężonej, nieszczęsnej w swej nieudolnej bezbronności Rosji chcą swój reżim narzucić całej kuli ziemskiej, deklamując o światowej rewolucji. Bezcelność ich w szantowaniu opinii europejskiego proletariatu jest co prawda godna podziwu. Skradzione bogactwa ze skarbców świątyni i prywatnych majątków, a ocalałe przed chciwością bolszewickich dygnitarzy galwanizacja propagandy, obmyślona z mongolską przewrotnością. Zrecznie wykorzystuje ona bólaczkę społeczną ustroju zachodniego, lecz przemilcza lub cynicznie kłamie o sobie. Niemato jest nędzy jeszcze na świecie, ale nawet ta stanowi raj w porównaniu ze stódczami egzystencji, jaka swym poddanym stworzył czerwony ca-

rat w Rosji. Tej prawdy, mimo swą całą bezcelność i dar igraswa, bolszewicy nie potrafili ukryć przed opinią uświadomionych rzesz robotniczych Europy.

Wydarzeniem doniosłym, bowiem dokumentującym ten stan rzeczy jest wczorajsza uchwała kongresu Trade Unions angielskich, obradujących w Edynburgu. Kongres ten młodszą większością 2 i pół miliona głosów przyjął wniosek rady naczelnej kongresu, postanawiający zerwanie wszelkich stosunków z sowieckim Profsojuzem. Ta uchwała najpotężniejszej organizacji robotniczej świata jest wyrazem potępienia, rzuconym przez uświadomiony proletariot szalbierzom z Krem-la. Deklaracja rady naczelnej w silnych słowach potępia bezcelną megalomanię Sowietów i daje wyraz swojej niezności wobec ich metod mongolskiego despotyzmu:

„Główną przyczyną, dla której utrzymanie stosunków z sowiecką organizacją związkową zawodową jest stałe się niemożliwe jest całkiem odmienna od naszej koncepcja funkcji ruchu robotniczego. Nasz

ruch robotniczy różni się od sowieckiego tem, że nie schodzi z drogi konstytucjonalizmu. Sądziłszy mimo to, że przez nawiazanie kontaktu uda się usunąć dzielące nas różnice, lecz rzeczywistość przekonała nas, że różnice są daleko głębsze, aniżeli sądzono. Według ideologii sowieckiej ruch robotniczy musi mieć charakter i działanie rewolucyjne w sensie rewolucji rosyjskiej. W pojęciu działaczy sowieckich ogniskiem prawdziwego ruchu robotniczego i wzorem jego może być tylko Moskwa a organizacje robotnicze innych krajów powinny się wzorem tym podporządkować. Profsojuzy chciałyby zmusić nas do przyjęcia ich metod działania i zasad, odsadzając od idei prawdziwej demokracji wszystkich, którzy hasłem tym chcą się przeciwstawić. Rada naczelna kongresu umiarkowaniem swym w stosunku do tych zachłanych i despotycznych wystąpień Profsojuzów wystawiła sobie najlepsze świadectwo tolerancji, jednak cierpliwości musiał być kres, a przyszłe słyły go ostatnie ataki ze strony Sowietów. Rada naczelna jest jednomyślna co

do tego, że utrzymywanie nadal stosunków z organizacją sowiecką byłoby bezcelowe“.

Fakt zerwania oficjalnego wszelkich stosunków z sowieckimi organizacjami przez Trade-Unions jest druzgoczącym ciosem dla bolszewickiej propagandy. Rozwiewa on ostatecznie mit, pokutujący jeszcze do niedawna na zachodzie, słabiej orientującym się co do istotnego stanu rzeczy w Rosji, że rewolucja bolszewicka była ruchem rzekomo robotniczym i demokratycznym, gdy w rzeczywistości obaliła ona dzieło wolności i demokracji w Rosji, wprowadziła ucisk oraz terror wprost bezprzykładny, postawiła u władzy garść cynicznych, niecofających się przed niczem w obronie swego stanu posiadania karierowiczów, oplerających się na uzbrojonych metach i wyrzutkach społeczeństwa.

Proletariot zachodni otwiera oczy na prawdę o Sowietach. Stała ona przed cywilizowaną ludzkością w całej swej krwawej ohydzie.

Czesław Gumkowski.

ŚWITY POLITYCZNE.

„Berliner Tageblatt“ przeciw „Augurowi“.

Rewelacyjne wynurzenia niemieckiego dziennikarza. Rola Poljakowa-Augura w Foreign Office. — Czarne wróżby na przyszłość.

W ostatnim numerze „Berliner Tageblattu“ znajdujemy na czołowym miejscu rewelacyjny wprost artykuł Pawła Scheffera, moskiewskiego korespondenta wspomnianego pisma.

Na wstępie p. Scheffer szkicuje sylwetkę znanego publicysty angielskiego „Augura“, nie mogąc powstrzymać się od pewnych lekkich a złośliwych uwag pod jego adresem, zdradzając tem samym swe rozgoryczenie z powodu „zmiany frontu“ owego kierownika opinii publicznej w sferze zagadnień angielskiej polityki bliskiego wschodu.

Kim jest „Augur“ mieliśmy wszyscy sposobność dowiedzieć się z emigracji przy zagranicznej i krajowej.

Z tej też części artykułu p. Scheffera przytoczymy jedynie kilka wyjątków, poświęcając więcej uwagi sprawom bardziej dla nas ważnym, a tak śmiało podkreślonym przez p. Scheffera.

W r. 1924 opublikował „World“ memorandum, które Austin Chamberlain u progu swej polityki, prowadzącej do Locarna, — przeznaczył dla angielskiego gabinetu.

Memorandum to napisane było przez... pewnego Rosjanina (Poljakowa) pod dyktando sir Wiljama Tyrrelsa, permanentnego podsekretarza stanu m.in. spraw zagranicznych. —

Poljakow był przed wojną współpracownikiem dziennika „Ruskoje Slovo“, którego antyniemieckie tendencje nigdy nie opuściły budynku, w którym obecnie „Prawda“ zamieszkuje. Podczas wojny Poljakow był przedstawicielem „Ruskoje Slova“ w Sztokholmie.

Karjera jego w Anglii jest nad wyraz podzi... godna. Wspecjalizowany w wschodnio-europejskich wytycznych polityki angielskiej — stał się dziś najczulszym barometrem planów Wielkiej Brytanii na Wschodzie. —

„Niestety“ Poljakow należy do tych Rosjan, dla których ojczyzna z chwilą zwycięstwa bolszewizmu przestała istnieć. — I oto od 3 lat jesteśmy świadkami przesłoku myślowego Poljakowa.

Jeszcze w początkach 1924 r. ukazał się jego artykuł zwrócony przeciw Francji a rozważający możliwość ententy angielsko-niemiecko-rosyjskiej. Wkrótce już jednak zaczęły się ukazywać coraz ostrzejsze artykuły Poljakowa przeciw Kremlovi. Równocześnie zaostrzył się ton przeciw Niemcom.

Ukoronowaniem jego nowej orientacji było wydanie dwóch książek, których

tytuły mówiły już o treści: „Soviets versus Civilisation“ i „Germany in Europe“.

Książka „Germany in Europe“ udowadnia, jak bardzo Anglii zależy na odciążeniu Niemiec od Sowietów. Poljakow-Augur twierdzi, iż niepojęta jest życzliwość, jaka my, Niemcy, okazujemy Sowietom.

Łatwo to pojąć. — mówi p. Scheffer — jeśli się uwzględni to złe traktowanie nas (!!!) od r. 1919, a zwłaszcza w Genewi, gdzie Lloyd George zmusił nas w najnie-

widzimy p. Scheffer ma niezłe projekty!)

„W jednym punkcie jest Augur nieublagany. — Boleje dalej p. Scheffer. — „Niemiecki korytarz“ nie powinien już nigdy zamknąć Polsce dostępu do morza. Gdańsk i „polski korytarz“ zwrócony przeciw Królewcowi i Prusom Wschodnim jest natomiast do pomyslenia!“

Najważniejszym jest końcowy ustęp artykułu: „Nie ulega wątpliwości, że Moskwa zdążyła do dnia, w którym będzie mogła powiedzieć światu: „wy albo my“.

Ale dzień ten jest jeszcze niezmiernie odległy i najpękniejsze statystyki o wzra- stającej sile wojennej Sowietów nikogo nie przekonują, że ów dzień gdzieś jest już nie daleko!

Augur i jego przyjaciele chcą wojny! Na to mamy zbyt wiele dowodów aż do ostatnich dni.

Nie tylko my, Niemcy, musimy być zaniepokojeni tem, że w wojnie tej będziemy na wschodzie zamurovani przez polską armję, która następnie w nagrodę zapewne zechce zablokować Prusy Wschodnie, nby ze względu na Litwę!

Rosjanin, — jest w przenośni, tym samym olbrzymem, którym był, a którego nienawiść Anglika ściga! Przypuśćmy, że Anglia znajdzie dość pomocy w Europie i Azji, aby nacisk na Rosję uczynić nie do zniesienia! Wówczas wszystkie biura „sprzysiężenia“ w Wiesbaden i Konstantynopolu (?) nie zmieniają tego, że nacisk ten nie na wewnątrz, lecz na zewnątrz się wyładuje i ugodzi najpierw w Polskę!

A polityka narodowościowa potęguje możliwość przewrotu, z którego ratunku nie będzie, a jakiego Niemcy w sąsiedztwie swem przeżywać nie chcą!

A Rosja ma dość środków na to, by każdemu państwu któreby chciało Polsce przyjść z pomocą — wielkich przyczynić trudności.

Wojna przeciw Sowietom ma dziś widok zniszczenia „barbarzyńskich“ Sowietów, lecz również ma tyleż szans europejska rozpętać anarchję.

Jeśli pęknie kocioł rosyjski, to w pierwszym rzędzie eksplozja zniszczy Polskę i Niemcy.

Natchnieniem do powyższego artykułu czerpał p. Scheffer, jak widać, ze środowiska, które go gości obecnie.

—hp.—



Min. Sokal,

członek delegacji polskiej na wrześniowej sesji Ligi Narodów w Genewie.

korzystniejszej chwili (???) zawrzeć najniekorzystniejszy (!) pakt w Rapallo!

Kwestja Rury zmusła nas do „roz-mów“ między ministerstwem Reichswelhy a sowieckim komisarjatem wojennym, co również musiało doprowadzić do pewnego „porozumienia“ (?) między Niemcami a Sowietami przeciw Polsce!

I na jakiej drodze można zmienić ten pożałowania godny stan? (!) Naród niemiecki jest tak ambitny, jak każdy inny! Obowiązkiem więc jest zwrócić mu armję i oswobodzić „zajęte“ (!) obszary! (Jak

Rewolucja w światopoglądzie przyrodniczym.

Od Demokryta i Newtona do Einsteina i Minkowskiego. Względność naszych pomiarów przestrzenno-gazowych. Rozwianie legendy o eterze kosmicznym. Masa jako skoncentrowana energia. Teoria elektronów. Światło, jako środek mierniczy. 4-wymiarowy świat Minkowskiego. Co rozumiemy pod metrem czasu? Niezbadane cuda przyrody.

w) Mówić o jakiejś zasadniczej zmianie światopoglądu, jaka się rzekomo w ostatnich latach dziesiątkach miała dokonać w dziedzinie nauki, byłoby dziś przedwczesnym, zwłaszcza, gdy opłd światopoglądem rozumieniami badania i nauki filozoficzne w ściślejszym tego słowa znaczeniu.

Zresztą uwzględnić należy, że jednolitego i do pewnego choćby stopnia niezmiennego na świat poglądu filozofia nam dotychczas nie dała i dać z natury rzeczy nie mogła; od tysiącleci bowiem jest ona tylko rojąca się od sprzeczności historia ewolucji myśli ludzkiej, kołatającej naprzód w zamknięte na siedem pieczęci wrota tajemnicy wszechbytu.

Pomimo dociekań filozoficznych najgenialniejszych głów ludzkości, stoimy wciąż jeszcze przed wielkimi i ironicznie wykrzywionym znakiem zapytania wobec tak piekających zagadnień jak np. przyczyna wszechrzeczy, prapoczątek życia, stosunek ducha do ciała, byt pozagrobowy itd.

„Ignorabimus“, nic nie wiemy, jest wciąż jeszcze ostatecznym i smutnym rezultatem wszelkich dociekań filozoficznych.

Natomiast nader ważnego znaczenia nabierają zmiany, jakie się w ostatnich latach dokonały w innej dziedzinie, którą do niedawna skłonniśmy byli uważać za obiektywną i niewzruszoną, za gmach mocny i trwały, urągający wiekom. Mamy tu na myśli dziedzinę nauk przyrodniczych, stanowiącą jakby przedsiomek filozofii ścisłej.

Tu w dociekaniach nad różnymi zjawiskami przyrody, nad istotą i własnościami rzekomo martwej materii dokonał się szereg nader ważnych ewolucji, doprowadzający w wielu wypadkach do stanowczego odrzucenia do niedawna jeszcze ogólnie przyjętych a dziś przestanzających i błędnych punktów widzenia i zapatrywań.

Przyrodniczy gmach naukowy opierał się dotychczas na następujących zasadach: Świat nieorganiczny jest materią, masą. Sposzrzegamy tu zjawiska polegające na prawach ruchu. Materia wytwarza w pewnych warunkach światło, dźwięki, magnetyzm, elektryczność.

Światło np. rozchodzi się zapomocą eteru kosmicznego t.j. nader subtelnej materii przenikającej wszechświat cały. Ciepło pojmujemy jako ruch cząsteczek pewnego ciała. Cząsteczki te poruszają się pono z szybkością 100,000 kilometrów na sekundę. Wszelkie zjawiska elektryczne, magnetyczne, świetlne itd. są tylko stanami i drganiami eteru. Mechanika jest zatem podstawą całego świata nieorganicznego.

Tego uczyła fizyka dawniejsza. Chemia zaś ze swej strony twierdziła, że materia da się rozłożyć na pojedyncze, coraz drobniejsze składniki aż do cząsteczek w istocie swej niepodzielnych, t. zw. pierwiastków. Naliczono ich 72 przy równoczesnej dążności do sprowadzenia ich do jednego prapierwiastka (wodoru).

Wszelkie zjawiska może ująć nasza świadomość jedynie tylko zapomocą dwu form zasadniczych, dwu najważniejszych naszych organów poznawczych: przestrzeni i czasu. W tym celu posługujemy się pewnymi ogólnie przyjętymi środkami mierniczymi. Zasadniczą jednostką rozmiarów przestrzennych jest metr, t.j. sztaba platynowa, przechowywana w Paryżu, której długość jest 40 milionową cząstką południka ziemskiego.

Jednostką zaś mierniczą czasu jest sekunda, t.j. jedna 80,400 cząstka dnia słonecznego. Będąc w posiadaniu tak ścisłych środków odmierzających przestrzeń i czas, sadzili uczeni do niedawna jeszcze, że pewne odległości lub ruchy matematyczne obliczone są wieczyście jedne i te same w całym wszechświecie i żadnym nie mogą ulegać zmianom. Np. droga, wynosząca 2 km, pozostanie zawsze 2 km. długa, obojętne czy będzie to odległość między np. miastem a pobliską wsią, czy też droga ta będzie na księżycu, Marsie i t. d.

Ostatnia np. wojna światowa trwała pewną ilość lat, dni, miesięcy, minut, zarówno dla nas, którzyśmy ją przeżyli jako też dla pewnych ewentualnych istot, żyjących na innych planetach, jeśli przyjmujemy, że były one w stanie obserwować ją mimo olbrzymiej odległości.

„Przestrzeń i czas — twierdził Newton — są to wielkości absolutne“ i jeszcze przed laty 20 wszyscy w to święcie wierzyli.

Te oto powyższe przytoczone poglądy zostały w ostatnich czasach wstrząśnięte w swoich rzekomo niewzruszonych posadach.

Materia — ciało — masa — wszystko to, co od lat 2400, od Demokryta aż do Oswalda i Macha, trwające było za najkonkretniejszą rzeczywistość, za najistotniejszy fundament całego świata zjawisk, odrzucone zostało przez fizykę współczesną.

Opierając się na całym szeregu doświadczeń, doszli uczeni do przekonania, że słuszne było stanowisko Leibniza, który już przed 230 laty głosił w swej „Monadologii“, iż wszelkie przejawy materii, są przejawami siły, energii. Przekonano się, że energia podpada pod ogólne prawa ciężkości i bezwładności, zupełnie tak samo, jak masa. Masa jest energia, jest skupieniem, żywym systematem sił.

Dawniejsza nauka, jak już wspomnieliśmy, chciała sprowadzić wszelkie zjawiska świata zewnętrznego do zjawisk ruchu, do drgania najdrobniejszych cząstek ciała. Mechanika klasyczna miała się stać podstawą nauki o świecie nieorganicznym. Cały szereg naszych wrażeń wzrokowych, słuchowych itd., starano się wytłumaczyć jako zjawiska, wywołane drganiami cząstek stanami eteru. Fizyka najnowsza zarzuciła ten mechanistyczny punkt widzenia.

Nie dane ciało wytwarza elektryczność, ono samo jest elektrycznością. Cały świat nieorganiczny da się sprowadzić do krażenia elektronów, t.j. najdrobniejszych cząstek energii elektrycznej.

Teoria o elektronach ma również w chemii doniosłe znaczenie. I to nie od dzisiaj. Myśl, że atomy wszystkich pierwiastków składają się z jednego prapierwiastka, nie jest nowa. Przez odkrycie z początku bieżącego stulecia coraz nowych pierwiastków, straciła tradycyjną liczbę 72 swoje dawne znaczenie. Zaprzestano nareszcie uważać pierwiastki za różne odmiany wodoru. Prapierwiastek poszukiwany jest obecnie na drodze elektryczności. Wszystkie atomy chemiczne, złożone są z elektronów. Różne pierwiastki chemiczne zależne są od różnej ilości elektronów, krążących około dodatnio naelektryzowanego jądra atomu, na podobieństwo planet dokoła słońca.

Problematyczność czasu i przestrzeni, na którą po raz pierwszy wielki Kant zwrócił uwagę — ignorowana zupełnie przez fizykę dawniejszą, uwydatniła się dopiero w czasach ostatnich w całej pełni.

Długość pewnej drogi, lub też czasu danego zjawiska, obliczone w metrach i sekundach, miały według dawniejszej teorii — znaczenie bezwzględne, absolutne, dające się wszędzie i zawsze zastosować. Właśnie tej teorii bezwzględności czasu i przestrzeni, którą w spuścizmie wielkom po zostawił Newton nie uznaje współczesna fizyka, ścisłej kierunek relatywistyczny w mechanice.

Opierając się na słynnych doświadczeniach Michelsona, które miały na celu zbadać fenomen fal świetlnych, a które w rezultacie rozwiały legendę o rzekomym eterze kosmicznym, ogłosił Einstein swoje prawo o stałej, absolutnej szybkości światła.

Teorie Einsteina są ciężkie, zupełnie niezrozumiałe dla laików i nawet dla „fachowców“ trudno dostępne. Niemniej jednak, gdy się je raz przejrzy, wydają się słuszne i być może, że już w niedalekiej przyszłości zdziwi się będą ludzie, że od dawna nie doszło się do tych rzeczy na drodze czysto logicznych rozumowań.

W danym wypadku chodzi o to że światło zachowuje bez względu na wszelkie warunki — swoją szybkość 300,000 km. na sekundę zarówno dla osobnika, który porusza się w kierunku promienia świetlnego z szybkością np. 30 km. na sekundę, jak i dla osobnika, któryby pędził w wręcz przeciwnym niż światło kierunku. Szybkość światła jest niezmienna, jak nieskończoność. Gdy do nieskończoności dodamy lub odejmiemy 500 — pozostanie zawsze nieskończoność. Podobnie gdy do szybkości światła dodamy, lub odejmiemy

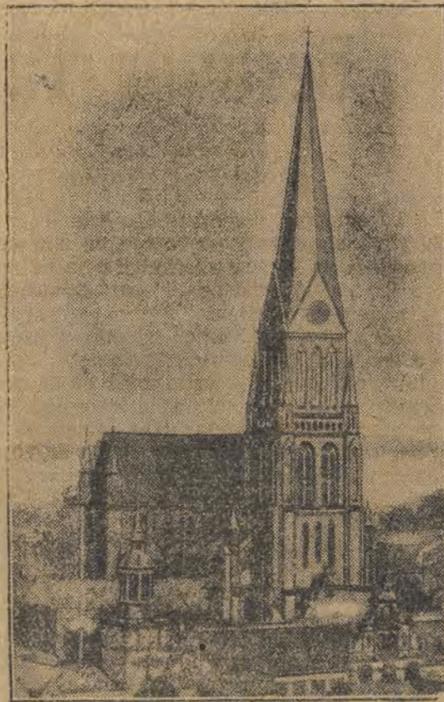
500, pozostanie zawsze 300 tysięcy km. na sekundę.

Z powyższego wynika, że szybkość światła jest jedynie absolutnym i naprawdę uniwersalnym środkiem mierniczym, tak dla przestrzeni, jak i czasu.

Lecz jeśli naprawdę tak jest, jeśli szybkość światła jest w istocie jedyną wielkością stałą i niezmienną, w takim razie nie może ona służyć za oparcie jakimkolwiek pomiarom czaso-przestrzennym, z tej prostej racji, że w porównaniu z nią wszelki ruch jest równy zeru podobnie jak każda liczba ma wartość zera w porównaniu z nieskończonością.

„Jeśli zatem predkość światła w wszechświecie — mówi Einstein — jest wielkością niezmienną, w takim razie wszelkie odległości w czasie i przestrzeni, tracą swój charakter absolutny i zależne są od wzajemnego obrotu ciał w przestworzu. Wszelkie zatem pomiary nasze są względnie relatywne. Od obranego systemu, zależy wszystko. Pewne np. zdanie w obrębie naszego systemu, trwające tyle a tyle lat, godzin, sekund, zmie-

Katedra w Szwerynie.



Poważne uszkodzenie stropów wieży oraz innych belek zmuszają do jak najszybszych robót remontowych w katedrze, celem utrzymania historycznej budowli.

nia się odrazu, gdy tylko rozpatrywane bywa z perspektywy systemu innego.

Z tego punktu widzenia nie będzie to paradoksem, gdy — powracając do przytoczonego powyżej przykładu — powiemy, że tylko dla nas, mieszkańców ziemi wojna światowa trwała pewna, obliczona przez nas ilość lat, godzin, minut. Gdyby katastrofę ową oglądać mógł przez olbrzymi teleskop jakiś osobnik na pobliskiej planecie, której obrót około słońca jest dłuższy od obrotu ziemi, to niezawodnie cała owa wojna trwałaby dla niego o wiele dłużej, niż dla nas.

To samo dotyczy pomiarów przestrzennych. Tylko dla nas mierzących według południka ziemskiego, owa droga wspomniana między miastem a wsią wynosi 2 km.; na Marsie, Saturnie, gdzie inne niezawodnie istniałyby jednostki miernicze, owa droga przedstawiałaby się całkiem inaczej.

Ścisłej rzecz biorąc, teorie Einsteina nie są może tak rewolucyjne za jakie je naogół okrzyczano. Relatywizm zjawisk w przestrzeni i czasie był już dobrze znany klasycznej mechanice. Dany punkt w przestrzeni, dany ruch i pewne zdarzenie w czasie mogło być określone jedynie w odniesieniu do czegoś stałego. Do tej potrojonej względności Newtona przyłączają

się obecnie wspomniane trzy teorie relatywistyczne Einsteina, dotyczące długości drog, trwania pewnego zdarzenia i przyspieszenie ruchu.

Stąd wynika też i względność ciężarów, przyocem szczególną konsekwencją teorii względności jest ujednostajnienie, zlanie się czasu i przestrzeni w jeden wymiar. Czas i przestrzeń — to jedno.

Genjalny matematyk Minkowski nadał pełne równouprawnienie owym 4 wymiarom (długość, szerokość, wysokość i czas) określającym dane zjawisko. Czas w fizyce Minkowskiego mierzony jest, jak przestrzeń, miarą metryczną — zamiast sekundy, jako jednostki, wprowadza się drogę, jaką przebiega światło w jednej sekundzie. Pod metrem czasu rozumiemy czas, w jakim promień świetlny przebywa drogę 1 metra. Jest to 300 milionowa część jednej sekundy ponieważ światło w jednej sekundzie przebiega 300,000 km. W ten sposób można każdy dowolny okres czasu wyrazić w metrach.

Wspomnieliśmy powyżej, że materia jest skoncentrowaną energią. Dawniej mierzono masę i energię różnymi jednostkami mierniczymi. Teoria względności pociąga nas że należy masę i energię mierzyć jednakową miarą, nie uważając ich więcej za coś wręcz przeciwnego sobie. Konsekwencje stad wynikające są wprost zdumiewające. Zda się, że praktycznego ich znaczenia dziś nawet przewidzieć nie sposób. Gdy energia daje się zmierzyć tą samą miarą co masa, gdy pewna ilość energii przedstawia się jako pewna ilość materii, wówczas można, zda się i odwrotnie mierzyć materię tą samą miarą co i energię.

Weźmy przykład najprostszy. Czy to nie dziwne, że kilogram węgla zawiera 3 miliony kilogramometrów energii opalowej?

W kawałku martwego i czarnego ciała tkwi tak olbrzymia masa życia i zdolności działania! A jednak codzieli o tem przekonać się możemy. Obecnie jednak twierdzą uczeni, że wspomniana energia opalowa jest tylko drobna cząstka tej ogólnej energii, tkwiącej rzeczywistości w takim kilogramie węgla (i w tej samej mierze w każdym innym ciełe).

Ta właśnie energia, której żadnymi środkami nie możemy wydstać, „wyzwolić“ niejako z ciała, przedstawia się nam jako bezwładność, bezwładna masa. Tymko rad i pokrewne pierwiastki promieniotwórcze dały nam w ostatnich latach przykład, jak takie drobne i napozór martwe ciało jest w stanie wyładować z siebie stale i nieprzerwanie najpotężniejsze masy energii. Gdyby się udało nam kiedyś wynaleźć środki zdolne do rozpełnienia owej olbrzymiej energii bezwładnej, tkwiącej w ciałach, wówczas rozporządzalibyśmy takimi siłami przyrody o jakich dziś nie mamy żadnego pojęcia. Wszakże ta bezwładna energia jednego kg. węgla, przewyższa jego energię opalową miliardy razy.

Miejmy nadzieję, że przyjdzie czas, gdy ludzkość nauczy się wykorzystywać potężne siły przyrody o wiele intensywniej, aniżeli dotychczas.

Roman Hernicz.

Szwalnia T-wa Ochrony Kobiel

Łódź, Piotrkowska 104-7

Szyje bieliznę

męską, damską, dziecięcą i pościelową, oraz

kołdry i abażury.

Dzierganie dziurek,

kryte szyje, mereżki, ażurki, haft,

znaczenie i plisowanie.

Pierze i puch

i pościel na zamówienia.

Ceny przystępne.



Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Co dzień niesie?



DZIS: Mikołaja z Tolent.
 WUTRO: Prota i Jacka
 —
 Wschód słońca 5.01.
 Zachód słońca 18.04.
 Wschód księżyca 17.06.
 Zachód księżyca 4.40.
 Długość dnia 13.07.
 Ubyło dnia 3.37.

NA MOIM MARGINESIE.

Widmo kielbasy wyborczej.

Nielada emocje przeżywać będziemy w najbliższym okresie.

Już dolatuje do nozdrzy naszych zapach kielbasy wyborczej.

Ostrzeżliwie przedpoła rozpoczyna się. Jedynym celem, w który mierzą haubice komitetowe jest kochany, szanowny wyborca.

Poszczególne „chorągwie” partyjne wysyłają na przedpole swych harcowników, mających za zadanie wybać teren.

A teren ten jest nader urozmaicony: wznieślenia, doły, przeszkody, mokradła polityczne, trzesawiska partyjne.

Co za szalona okazja wyładowania pokutującej w nas energii!

Grup, bloków, komitetów wyborczych — mamy bez liku. Albośmy to jacy, tacy!... Mamy ambicje, lub jej nie mamy! A więc — pamięć dzieju — komitek jeden, piąty, dwudziesty... kandydatów na radnych wbród, — kogo nie spytasz, to najlepszy administrator, organizator, gospodarz! Tylko dopuścić go do stołka prezydjalnego, a on już pokaże...

I jakże można być sceptycznie nastrojonym w takich warunkach?!

Ja sądzę, że moglibyśmy pozwolić sobie nawet na eksport kandydatów, twierdzących, że tylko oni będą „właściwymi ludźmi na właściwym miejscu”.

Patrząc na tę szlachetną rywalizację dyskretnie, — jak narazie, — wypuszczanych programów, — słuchając podniosłych hasel o szczerotyżym tonie — dusza rośnie w człowieku po nad kominy dymiące...

Pomyśleć wprost, jaki to raj zapanuje w Łodzi, gdy przynajmniej kilka dzwinków z tego chorału wyborczych pragnień i obietnic oiałem się stanie.

Cieszcie się więc wyborcy!

Organizujcie patronaty nad poszczególnymi komitetami, wsłuchujcie się w głosy płynące z lewa, prawa i środka i trenujcie się w panowaniu nad sobą, zachowywaniu zimnej krwi, odporności na ataki sangwinistyczne, — bo to wam, kochani wyborcy — „in proximis diebus” — bardzo będzie potrzebne.

— Hape. —

Z PARAFJI ŚW. ST. KOSTKI.

Dnia 11 września o godz. 12 i pół w południe w czasie Mszy św. w kościele katedralnym będą wykonane utwory solowe na skrzypcach przez p. Karola Szuberta. Przy organie profesor Gorzelniński.

OSTATNIE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

W czwartek, dnia 15 września 1927 roku o godz. 19 i pół odbędzie się w siedzibie radzieckiej przy ul. Pomorskiej 16 — 21 (V sesji) specjalne posiedzenie Rady Miejskiej m. Łodzi.

Na porządku dziennym: odczytanie zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego w sprawie rozpisania wyborów do Rady Miejskiej m. Łodzi.

Nieodwołalnie ostatnia sobota i niedziela, ceny o 50 proc. niższe.

Z powodu dużego napływu gości indyjska chiromantka - grafolog fakirka **Mme Terfren Laila** przedłuża swój pobyt w Łodzi i przyjmuje nieodwołalnie ostatnie dwa dni w sobotę i niedzielę, przy ul. **Piotrkowskiej 166, i piętro.**

PODWYŻKA TARYFY TELEFONÓW PAŃSTWOWYCH.

Dziś została podwyższona taryfa miesięczna telefonów państwowych, przy czym taryfa ta łącznie z nową podwyżką będzie znacznie tańsza, aniżeli taryfa telefonów, należących do PAST-v. (u)

Walka z anty-sanitarnym stanem miast i miasteczek.

Groźny okólnik ministra Składkowskiego do Urzędu Wojewódzkiego.

Urząd Wojewódzki w Łodzi otrzymał następującej treści okólnik min. spraw wewnętrznych gen. Sławoj - Składkowskiego:

Na podstawie spostrzeżeń, poczynionych przeze mnie w okresie mojego urlopu stwierdzam, że akcja mająca na celu podniesienie sanitarnego i estetycznego stanu kraju, nie posuwa się wydatnie naprzód.

Powtarzam raz jeszcze, że akcji podniesienia zdrowotnego i estetycznego stanu miast i miasteczek nie traktuję jedynie jako ubocznej akcji higienicznej, ale uważam ją za potężny środek, dążący do podniesienia samopoczucia obywatelskiego i społecznego oraz autorytetu administracji i jego organów wykonawczych.

W ciągu ostatniego półrocza czynięm

wszystko, w celu osiągnięcia jak najbardziej wydatnych rezultatów.

Stwierdzam, że nie znalazłem dostatecznego zrozumienia wartości tego zadania, wobec czego postanowiłem chwycić się środków radykalnych.

Dzień 1 października uważam za ostateczny termin dla poprawienia niebaldstwa, niezadadności i braku energii.

Po 1 października, w razie stwierdzenia nieporządków przeze mnie osobiście, bądź też przez lotne komisje, które będę wysyłał niezależnie do własnych wyjazdów inspekcyjnych będą to traktowały jako stwierdzony brak energii i niebaldstwo właściwych władz administracyjnych oraz organów policyjnych i odpowiednich urzędników, wzgl. funkcjonariuszy będą usuwał w trybie art. 116/62 wzgl. 54 ust. o służbie cywilnej. (b)

Lotna kontrola piekarń w Łodzi.

Urząd Wojewódzki przeciwko lichwie piekarskiej.

Jak donosiliśmy, komisja do ustalania cen pieczywa, na ostatnim posiedzeniu obniżyła ceny pieczywa, ustanawiając jako ceny wytyczne za bochenek chleba z 50 procentowej maki 1.25, z 65 proc. — 1.20, za chleb razowy 90 gr. i za kilo bułek 1.20. Wobec zatwierdzenia tych cen przez Magistrat w Łodzi właściciele piekarń łódzkich postanowili jednogłośnie, iż w razie gdyby Magistrat nie poddał rewizji swojej uchwały bezwzględnie od poniedziałku dnia 12 b. m. zamkną piekarnie.

W związku z powyższym Urząd Wojewódzki w Łodzi przeprowadził statystykę cen chleba w pozostałych województwach i powiatach województwa łódzkiego i stwierdził, że mimo, iż poziom ogólny cen stoi w równej wysokości z Łodzią, to jednak ceny pieczywa u nas są znacznie wyższe.

Nadto skonstatowano, iż bezpośrednio po uchwale Magistratu spółdzielnie zastosowały się natychmiast do nowego cennika, co jest jaskrawym dowodem, że piekarze mogą zgodzić się na zmniejszone ceny pieczywa.

Wobec powyższego Urząd Wojewódzki stosując się do intencji rządu w kierunku utrzymania możliwie najniższych cen na artykuły pierwszej potrzeby postanowił, przeprowadzić bezwzględne restrykcje względem tych piekarzy, którzy do nowego cennika nie zastosują się i w związku z powyższym wczoraj z polecenia p. wicewojewody Lewickiego radca wojewódzki p. dr. Grabowski prze prowadził osobistą kontrolę wszystkich miejsc sprzedaży pieczywa celem sprawdzenia w jakim stopniu dostosowano się do cennika.

Kontrola wykazała, iż szereg piekarzy pobiera w dalszym ciągu nadmierne ceny, to też p. wicewojewoda Lewicki wydał natychmiast za pośrednictwem Komisarjatu Rządu rozporządzenie do wszystkich kierowników komisarjatu policyjnego i starostów powiatu łódzkiego, ażeby stale przeprowadzali ściśle kontrolę piekarń i bezwzględnie sporządzali protokoły, zaznaczając jednocześnie, iż wyjątkowo przekroczenia cennika będą karane możliwie najsurowiej. (i)

Pracownicy fryzjerscy w obronie 8-godzinnego dnia pracy.

Interwencja zw. zawodowego w inspektoracie pracy.

W swoim czasie związek zawodowy pracowników fryzjerskich zwrócił się do okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza, ze skargą na właścicieli zakładów fryzjerskich, iż ci ostatni zmuszają swych pracowników do pracy w zakładzie po 12 — 13 godzin na dobę, korzystając ze względu, iż władze nie dopinowały, by zakłady fryzjerskie otwierane były i zamykane w myśl ustawy o pracy w handlu i przemyśle.

W związku z powyższym, okręgowy inspektor pracy zwrócił się do komisarjatu rządu po opinię w tej sprawie, wskazując, iż wszystkie prawie zakłady fryzjerskie otwierane są o godzinie 8-ej a nawet wcześniej, a zamykane o 8 i 9 wieczorem, co siła rzeczy zmusza pracowników do pracy przez 12—13 godzin dziennie.

Po otrzymaniu tych informacji, komisarz rządu p. Iżycki wydał wezwanie pole-

cenie kierownikom komisarjatu policyjnego w sprawie przestrzegania godzin otwierania i zamykania zakładów fryzjerskich.

W myśl tego postanowienia począwszy od poniedziałku dnia 12 b. m. wszystkie bez wyjątku zakłady fryzjerskie mogą być czynne jedynie w godzinach od 9 rano do 7-ej wieczorem, zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej.

W razie stwierdzenia przez organy policyjne, że właściciele zakładów fryzjerskich nie przestrzegają wymienionego przepisu, organy policyjne spisywać będą protokoły i kierować je nie, jak dotychczas, do komisarjatu policyjnego względnie do sądów, lecz w myśl zarządzenia ministra Składkowskiego do obwodowych inspektorów pracy, którzy posiadają pełnomocnictwa do karania przekroczeń ustawy o 8 godzinnym dniu pracy. (i)

Dzielne i bohaterstwo zachowanie się funkcjonariuszy policji

w czasie powodzi w Malopolsce Wschodniej.

Z okolic, dotkniętych klęską powodzi, nadchodzą wiadomości o licznych przykładach dzielnego i bohaterskiego zachowania się przedstawicieli władz administracyjnych i funkcjonariuszy policji. Oto stałosta pow. kałuskiego, p. Łukaszewski, na wieść o groźącym zatopieniu kopalni soli potasowej Fesp, w której znajdowali się nie nie wiedzący o powodzi robotnicy, udał się na miejsce katastrofy na doraźnie sporządzonej tratwie. Wskutek ciemności nocnych tratwa uległa rozbiciu, a starosta Łukaszewski wpadł do wody i ułożony szybkim prądem tylko dzięki przypadkowi trafił na wystające z pod wody drzewo na które z trudem się wdrapał i przesiedział na niem kilka godzin, ponieważ wszelka akcja przyjsia mu z pomocą rozbiła się o gwałtownie wzbierającą rzekę.

W pow. kałuskim posterunkowy Kędzior wraz z gospodarzem Kuszczakiem uratowali w Dobroblanach z narażeniem życia tonącego w wezbranych wodach Łomnicy gospodarza z Nowicy.

Naczelnik straży ogniowej Angemajer oraz strażacy Grzywacz i Wolański uratowali w pow. kołomyjskim z rwących fal Prutu kilka osób. Im też należy zawdzięczać, że ocalał most drogowy i kolejowy w Kołomyi, ponieważ spuszczały się oni na linach i drabinkach do poziomu wezbranej wody i usuwali gromadzące się u przeseł mostu belki i kłody drzewa, płynące z góry rzeki, co groziło utworzeniem zatoru, któryby zburzył most.

Starszy przodownik Tchalet wraz z posterunkowym Schamelem w Porohach pow. bochorodczańskiego naprawili z na-

Przed dzisiejszą inauguracją sezonu w Teatrze Popularnym.

Dziś wieczorem Teatr Popularny inauguruje nowy sezon wspaniałą sztuką historyczną Lucjana Rydla p. t. „Królewski Jędynak”.

Znaczenie i idea Teatru Popularnego spotkały się już z powszechnym zrozumieniem i uznaniem społeczeństwa.

Nie wszystkie jednak zagadnienia sztuki teatralnej znajdują takie zrozumienie. Jeśli chodzi o repertuar — to nader często wymagania biegna drogami nieco wygórowanymi. Teatr Popularny bowiem nie tylko masy kształci, lecz zmuszony jest zdobywać bywalców, co wymaga dużych umiejętności i zręczności w doborze granych sztuk. Ta umiejętność dyrekcji Teatru Popularnego ujawnia się z roku na rok co raz wyraźniej.

Dobrze uczyniła dyrekcja Teatru Popularnego, zaczynając sezon „Królewskim Jędynakiem”, pierwszą sztuką z cyklu trylogii Jagiellońskiej, po „Jędynaku” pójdą „Złote więzy” i „Ostatni z Jagiellonów”.

Twórczość Lucjana Rydla, jednego z najznakomitszych pisarzy polskich, w Łodzi wogóle, a wśród szerokiej sfer robotniczych i mieszczańskich w szczególności mało jest znana. Na kanwie historii imponującej potęgi Jagiellonów, autor tka nie bajecznego obrazu potęgi Polski w Złotym Wieku... A po za stroną zasadniczą pedagogiczną sztuki — w „Królewskim Jędynaku” i w dalszym ciągu trylogii — występuje w całej okazałości talent pisarski Rydla, autor „Zaczarowanego koła” ukazuje się nam w tej trylogii jako pierwszorzędnego pisarza historycznego, znakomicie wywiązuający się ze swego zadania na scenie: posta cie Rydla na deskach scenicznych żyją, akcja bieżnie interesująco, momenty, efekty i podkreślenia wyzyskane pierwszorzędnie.

Nie wątpimy, że w Teatrze Popularnym pod dyktando Józefa Piłarskiego, zarówno „Królewski Jędynak” jak i dalszy ciąg trylogii znajdzie właściwą wystawę.

Zainteresowanie dzisiejszą premierą duże, tembardziej, że premiera ta dyrekcja Teatru inicjuje pewien przełom w dotychczasowym repertuarze, który, jak to wynika z udzielonych prasie wywiadów, dyrekcja pragnie zwrócić w zasadniczym kierunku rodzimej poważnej twórczości.

I w sali Geyera, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 295 — na drugiej scenie popularnej, sezon w wieczór dzisiejszy rozpoczyna wesoła swojska sztuka. Jest nią zabawna komedia w 3-ach aktach Ruszkowskiego „Maż z grzeczności”.

ZAPOMOGI DLA BIEDNYCH m. ŁÓDZI

Według sprawozdania Wydziału Opieki Społecznej w ciągu lipca r. b. samorząd łódzki udzielił zapomóg biednym: na komornę — 5 osobom, na utrzymanie — 364, na obiady (ekwiwalent) — 62, na podróże do objęcia pracy, wzgl. do miejsc stałego zamieszkania — 47, na kosztą akuszeryjne — 1, pożyczki — 1, na utrzymanie (z funduszy dyspozycyjnych) — 6 osobom.

Ogółem w ciągu lipca r. b. Wydział Opieki Społecznej wydał zapomóg — 486 osobom na łączną sumę zł. 5.990, 10 groszy.

rażeniem życia linę telefoniczną na przesłaniu 800 metrów, umożliwiając w ten sposób porozumienie się z odcietą przez powódź gminą Porohy. Przy czynnościach tych posługiwali się zbitą na przedce tratwą, z której posterunkowy Schamel został przez wzburzone fale Bystrzycy Sołotwińskiej formalnie zmyty i tylko dzięki przypadkowi udało się uratować.

Komendant posterunku policyjnego w Dolinie, Teodor Leśkiewicz, nie zważając na rwące fale Siwki, uratował dwie rodziny z topieli, poczem przemoczony i przemarznięty, udał się bezwzględnie do wsi Wygody, słysząc, iż tam grozi niechybna śmierć umoszonej przez rzekę na dachu domu kobiecie z trojgiem dzieci; wszystkich zdołał on z poświęceniem własnego życia ocalić.

Komendant posterunku w Osmołodzi pow. dolinńskiego, kierując akcją ratowniczą w uzdrowisku Podlutem, uratował z wielokrotnym narażeniem swego życia kilka rodzin letników.

Strażak w Horodence, Józef Kliman, rzucił się w wezbrane fale rzeki dla uratowania tonącej kobiety z dzieckiem, co mu się szczęśliwie powiodło.

O innych przykładach poświęcenia i bohaterstwa doniesiemy w następnym numerze.

Nastroje przed wyborami do Rady Miejskiej. Co słyszeć? Co mówią? Tajemnice konferencji politycznych?

Jakie komitety wyborcze dotychczas powstały.

Przeszło 20 ugrupowań (list) stanie do walki wyborczej.

Tętno wyborcze znowu przybiera na sile.

Poufne rozmowy, narady przyoblekają się w konkretne kształty, przedostają się po za mury gabinetów konferencyjnych, zataczają coraz szersze kręgi, wciągając w swój krąg masy...

Według dotychczas ujawnionych fragmentów przedwyborczych nie można jeszcze wyrobić sobie dokładnego obrazu przyszłej walki.

Stawianie jakichkolwiek horoskopów, usiłowanie nakreślenia planu uszykowania wyborczego, byłoby jeszcze zbyt ryzykowne — tembardziej, że nie wszystkie siły są już ujawnione.

Przedewszystkiem nie jest przesadzona kwestia zblokowania pewnych pokrewnych sobie grup. Przynajmniej nie można tego powiedzieć o polskich organizacjach.

Dotychczas faktem się stał blok niemiecki, obejmujący wszystkie zrzeszenia z wyjątkiem Niemieckiej Partii Pracy. Jest to sprawa ważna, która powinna nasycać pewne refleksje społeczeństwu polskiemu.

Rozstrzelenie głosów polskich, któremu tak sprzyja nasza chorobliwa ambicja tworzenia drobnych grup — musi wpłynąć nader ujemnie na oblicze Rady Miejskiej.

Bardzo usilnie zabiegają również o jednolity blok żydzi. Narazie zblokowały się wszystkie zrzeszenia kupieckie w ilości 7, a w dalszym ciągu czynione są wysiłki w kierunku znalezienia wspólnej płaszczyzny programowej dla wszystkich organizacji żydowskich.

Najbliższe już dni sytuację wyjaśniają. I jak na tem tle przedstawiają się nasze szanse wyborcze?

Nie ulega wątpliwości, że nie dojdzie do utworzenia jednej polskiej listy gospodarczej. My zawsze jesteśmy przede wszystkim chorążyymi sztandarów partyjnych! O tej potężnej więzi, jaka jest narodowość, — zapominamy tu wielkiej własnej szkody.

Dotychczas nie ujawniły się żadne tendencje „scalenicowe”. — Z wszystkich grup prowadzących robotę wyborczą, technicznie pierwiastek polityczny. I to jest największe zło! To stanowią mur, nie pozwalający na porozumienie.

Ileż więc mamy obozów?

Związek Ludowo-Narodowy wystawia własną listę jako Polski Gospodarczy Komitet Wyborczy.

Poważną grupę stanowi Chrześcijańska Demokracja (Polski Kom. Wyb. Zjedn. Organ. Chrześc.), która siłą faktu mogłaby

stać ten centrum, koło którego skupiłyby się inne polskie umiarkowane grupy.

Narodowa Partia Robotnicza — osłabiona przez secesję części członków, idzie samodzielnie do wyborów jako N. P. R-lewica i Zw. Zaw. „Praca”.

Szereg P. P. S. uszczupla P. P. S-lewica, drobnerowcy i komuna.

Komuniści zapewne zgłoszą swą listę, jak we wszystkich miastach.

Ciekawe będzie stanowisko władz? Czy umiarkowana lista komunistów, podobnie, jak się stało w Warszawie? czy też nie znajda przeszkody natury formalnej i merytorycznej i wówczas nastąpi przełom sił wywrotowych.

Najmłodszą grupą, też samodzielnie idącą do wyborów, jest ukonstytuowany onegdaj z sanacyjnych organizacji „Blok Pracowniczo-Robotniczy Zjednoczonych Organizacji dla uzdrowienia gospodarki miejskiej”.

Po za tem istnieją tendencje w tonie inteligencji pracującej wystawienia własnej listy. Jest to nawet już przesadzone.

Właściciele nieruchomości odbywają narady, — a stanowisko ich nie jest jeszcze sprecyzowane. Część ich przystąpiła do komitetu wyborczego Zrzeszeń Gospodarczych (drobni kupcy i przemysłowcy, cechy rzemieślnicze — t. zw. „Resursa”).

Przedmieścia wystawiają własną listę.

Pierwszy raz występują samodzielnie b. wojskowi, którzy utworzyli własny komitet wyborczy.

Jak widzimy, list jest sporo, a jest pewnem, że w ciągu najbliższych dni nastąpią jeszcze nowe zgłoszenia.

USTALENIE SKŁADU OBWODOWYCH KOMISYJ WYBORCZYCH.

Onegdajsze posiedzenie głównej komisji wyborczej trwało od 8-ej wieczór do 4-ej nad ranem.

Główna komisja ostatecznie ustaliła całkowity skład wszystkich obwodowych komisji wyborczych.

Praca członków komisji obwodowych rozpoczyna się z dniem wyłożenia spisu wyborców do przeglądu, co trwać będzie 6 dni, następnie 3 dni członkowie komisji przyjmować będą reklamacje od osób, które na listy nie zostały wciągnięte, lub też wpisane wadliwie i wreszcie dzień 10 w dniu wyborów.

Wynagrodzenie członków obwodowych komisji wyborczych wynosi 15 zł dziennie, czyli za cały okres 150 zł.

Dla zorientowania członków komisji

wyborczych w ich obowiązkach, otrzyma ją oni prócz nominacji wezwania na wspólne zebranie informacyjne, które odbędzie się w sali Filharmonij, lub w teatrze Miejskim.

Na zebraniu tem komisarz wyborczy, sędzia okręgowy Zaborowski, zaznajomi członków komisji z regulaminem wyborczym i ich obowiązkami.

Co się tyczy meżów zaufania, to będą nim ci, którzy w liczbie 200 podpisów na listach figurują na pierwszym miejscu, przyczem meżem zaufania listy nie może być kandydat na radnego. (b)

ZEBRANIE WYBORCZE PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH.

W niedzielę, dnia 11 b. m., w lokalu kina pracowników państwowych odbędzie się drugie zebranie informacyjne członków komitetu wyborczego pracowników umysłowych.

Na zebraniu tem omówiona zostanie do tychczasowa akcja i program dalszych prac komitetu wyborczego. (i)

ODEZWA WYBORCZA P. P. S.

W dniu wczorajszym Polska Partia Socjalistyczna wydała drugą z kolei odezwę wyborczą, skierowaną w swej treści przeciwko N. P. R.

Jednocześnie, jak się dowiadujemy, P. P. S. pierwszy swój wódec wyborczy urządzi dopiero w dniu 20 b. m. (i)

JAKIE DOTYCHCZAS MAMY KOMITETY WYBORCZE.

1. „Polski Komitet Wyborczy Zjednoczonych Organizacji Chrześcijańskich”, (ul. Przejazd 34).

2. „Robotniczy Komitet Wyborczy N. P. R. i Zjednoczenia Zawodowego Polskie go” (Gdańska 40).

Budowa nowych linii tramwaj. w Łodzi. Prace przy ulicy Al. Kościuszki dobiegają końca.

Budowa linii tramwajowej przy ulicy Zielonej dobiega już końca. Po ułożeniu szyn przy ulicy Zielonej wykonano zwrotnice w kierunku ulicy Gdańskiej w celu uruchomienia linii tramwajowej przed ukonieczeniem prac kanalizacyjnych.

Obecnie kończą się już roboty przy ul. Al. Kościuszki i po ułożeniu szyn do ulicy Piotrkowskiej przez 6 Siemnia, co nastąpi jeszcze w bieżącym miesiącu nowa linja będzie już uruchomiona.

Równocześnie zarząd K. E. Ł. wprowa dza przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Narutowicza inowację, polegającą na tem, iż

3. Polski Gospodarczy Komitet Wyborczy.

4. Komitet Wyborczy Pracowników Umysłowych.

5. Komitet Wyborczy Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie Rzemieślniczej.

6. Komitet Wyborczy b. Wojskowych.

7. Robotniczy Komitet Wyborczy „Solidarności Pracy”.

8. Komitet Wyborczy Właścicieli Nieruchomości Chrześc. przedmieść m. Łodzi.

9. „Blok Pracowniczo-Robotniczy Zjednoczonych Organizacji dla uzdrowienia gospodarki miejskiej”.

10. Blok żydowskich zrzeszeń kupieckich.

11. Komitet Wyborczy Niemieckiej Partii Socjalistycznej.

12. Deutsche Wahlvereinigung (Blok Zw. Niemieckich).

PRZEWIDYWANE KOMITETY?

13. Komitet Wyborczy Związków Klasowych (P.P.S.).

14. Komitet Wyborczy P. P. S-lewicy.

15. Komitet Wyborczy Niezależnych Socjalistów (Drobnerowców).

16. Komitet Wyborczy Polskiej Partii Komunistycznej (ukryty pod jakimś mniej wyraźnym tytułem).

17. Komitet Wyborczy N. P. R.-prawicy.

18. Komitet Wyborczy Organizacji Monarchistycznej.

19. (ewent.) Polski Komitet Wyborczy Kupców i Przemysłowców.

20. (ewent.) Komitet Wyborczy Stow. Właśc. Nieruchomości.

21. Bund i Poalej-Sion-lewica prawdopodobnie wystąpią razem.

HENRY BORDEAUX.

Nie umarł!

Nie, doprawdy, nie można było dłużej pozostawiać w niepewności tej biednej pani Silvere, skoro upierała się sama jedna, wbrew wszelkiej oczywistości, nie chcieć wierzyć w śmierć swego męża. Cała dzielnica zgodziła się na to, ulegając powadze pana Bourgneuf, agenta ubezpieczeniowego, stojącego na czele całej gromady, a który, z konieczności swego zawodu, odwiedzał wielu ludzi, by im oznajmiać różne katastrofy, jako to: nieszczęśliwe wypadki, pożary, w szczególności zaś utratę życia kogoś z bliskich.

— To już prawie skandal! — oświadczyła! — ona nie chce nosić żałoby.

— Przez oszczędność — dowodziła jedna dobra gospodyni.

— Przez sknerstwo — poprawił ją krawiec.

— Ale — ciągnął dalej pan Bourgneuf — trzeba by świadka. Otóż właśnie mam osobę, jakiej nam potrzeba.

Biedna pani Silvere ani się domyślała burzy, zbierającej się nad jej głową. Żyła sobie, drobna, wątłutka w stanie nieustannego natężenia uwagi, pochłonięta całą wyłączną jedną myślą: oczekiwaniami na powrót swego męża.

Przed wojną małżeństwo Silvere służyło za temat do żartów nieustających

całego miasta, dzięki swym staroświeckim czułościom. On, Aleksander, dawał lekcje początków muzyki. Powierzano mu chętnie naukę dzieci, bo był cierpliwym, łagodnym, grzecznym. Radził sobie z niemi lepiej od najlepszych profesorów. Dla sztuki swej miał tyle zapału, że potrafił przelać go w swych uczniach. Jeżeli niesforne dzieciaki robiły mu impertyncje, bronili się tak słabo, że już sama ta jego słabość była jego najlepszą obroną.

Ona, Melanja, szybkimi, wprawniemi palcami wykonywała przeróżne piękne hafty. Oboje mieli daleki kontakt ze sztuką, a umysły ich, proste, jak i ich upodobania, harmonizowały ze sobą, stojąc na jednakowym poziomie.

Praca domowa licho jest wynagradza na, niewiadomo czemu, a właściwie mówiąc, o przyczynę należałoby zapytać po średników, którzy ciągną z niej spore zyski. Jednakże, poruszając zwinnie palcami, pani Silvere miała ze swej pracy pewien zarobek, który z dumą wręczała mężowi, wzruszonemu tą jej ofiarą. Dni, w które otrzymywała te swoje drobne za robki, dawały stałe sposobność do czułych sprzeczek: on wymagał, żeby pieniądze te zatrzymała dla siebie, na swe własne potrzeby, lub fantazyjki — ona błagała, by je dołączyć do ogólnych ich dochodów — i wreszcie, żeby położyć kres sporom — kupowano ciastka.

Nieszczęścia spadają na barki ludzkie, jak grom z jasnego nieba. Przyszła mo-

bilizacja... Chciała odprowadzić go na dworzec, i wyjazd odbył się zupełnie spokojnie: on udawał zucha, — ona panowała nad sobą. Wobec ludzi powiedzieli sobie: „do widzenia!” bez lez. Całą swą niedolę ukryli w głębi duszy. Bo i po co dzielić się nią z sąsiadami? A zresztą, wszak wobec ogólnego nieszczęścia, każdy miał aż nadto dosyć swej własnej troski...

Pod koniec sierpnia otrzymała odrazu cały pakiet listów: nie skarżył się na nic i ufał. Lecz ona umiała czytać te listy, odgadrywała jego cierpienia... Potem nad szedł jeszcze jeden list po bitwie pod Marna. A potem już nic... Doniesienie brzmiało: „Przepadł bez wieści”. „Przepadł” — to przecież nie znaczy wcale: „zabity”. Miesiące upływały. Zwykle nosiła suknie w ciemnych kolorach, ubierała się tak samo w dalszym ciągu, nie dodając jednak do swego ubrania żadnych oznak żałoby, żadnej krepy, czy woalu.

— Moja biedna pani Silvere — nalegały sąsiadki — niema już żadnej na dziei.

— Dlaczego, proszę pani? Przepadł bez wieści — to nie znaczy jeszcze koniecznie, że zginął. Zresztą, gdyby został zabity, to przecież wiedziano o tem.

Ten właśnie spokój i to równe usposobienie, które zrazu budziło podziw całej dzielnicy, zaczynało ich drażnić.

Ta kobieta była z drewna. Dobrze

zrobił maż, że ją porzucił. Niby to takie tkiwe, a w rzeczywistości takie obojętne, jak te kłody wyrabianego drzewa! — Pomimo to byli jeszcze i tacy, którzy jej bronili.

— Ona ma słusność. Widzicie państwo, ja sam znałem żołnierza, który przez całe dwa lata nie dawał znaku życia, a który jednak żył w głębi niemieckiego więzienia.

— A tak! Żona rzeźnika wyszła za maż powtórnie po upływie osiemnastu miesięcy, a tymczasem, pewnego pięknego poranku maż jej powrócił!

— Pewnego pięknego poranku?

— No tak, pewnego dnia. A ona już spodziewała się dziecka z tym drugim. Paskudna sprawa, bo on upominał się o sklep, co do żony, to już mniejsza! Bez niej mógł się obejść.

— Nigdy nie można być dosyć cierpliwym...

Ale i cierpliwość ma swoje granice. Po zawieszeniu broni pani Silvere straciła swych ostatnich zwolenników. Lecz, nie wiedząc, że się nią tak bardzo zajmowano, nie mogła też zdawać sobie i z tego sprawy.

Żona krawca rozpoczęła prześladować nie swym słodziutkim głosikiem.

— No, pani Silvere, teraz to już wspólczuje z panią całym sercem.

— Czemuż to pani mi tak współczuje, kochana pani Rondin?

— A no bo ten biedny pan Silvere..

Niebezpieczni konkurenci mennicy państwowej.

Wykrycie fabryki fałszywego bilonu i monet złotych w Widzewie.

Głośna swego czasu była sprawa wykrycia w Widzewie fabryki fałszywego bilonu 50 groszowego, 1 i 2 złotowego fabrykowanego masowo przez dobrze zorganizowaną szajkę przestępców, posilkujących się przy swej pracy najnowszej konstrukcji maszynkami.

Wykrycie tajnych warsztatów dokonały władze śledcze w listopadzie ubiegłego roku. Po zlikwidowaniu bandy fałszerzy, sprawa ucichła, lecz nie na długo. Od kilku bowiem tygodni pojawiły się ponownie w Widzewie w obiegu fałszywy bilon 50-groszowy i monety srebrne. Władze śledcze na skutek informacji z IX komisariatu policji państwowej, wszczęły niezwykle żmudne dochodzenie, w rezultacie którego wczoraj udało się zlikwidować szajkę fałszerzy, których lokal mieścił się przy ulicy Gołębiej 4 w Widzewie.

Urząd Śledczy pilnie obserwował wskazane miejsce i ustalił, że fałszerze i kolporterzy wręczają fałszyki przede wszystkim właścicielom sklepów i składów kolonialnych oraz wieśniakom przybywającym w dni targowe na Wodny Rynek. Dochodzenie trwało kilka tygodni i nie przyniosło pożądanego wyniku. Przed kilku dniami zaledwie wywiadowcy zwrócili uwagę na niejakiego 54-letniego Antoniego Janasa, zamieszkałego przy ulicy Gołębiej 4. Roztoczona nad nim obserwacja przyczyniła się do wykrycia fabryki.

Wczoraj rano wywiadowcy II brygady śledczej, obstawiający naokoło dom wkroczyli z nienacką do mieszkania Janasa. Janas zajęty był właśnie posrebrzaniem sfałszowanych przez siebie jednozłotówek. Na widok wkraczającej policji, Janas, usiłował zbiec. Obezwładniony fałszerza policja przeprowadziła rewizję, która dała nadspodziewane wyniki.

Znaleziono formy gipsowe, kociołki

do przetapiania mieszaniny metalu i srebra, do posrebrzania fałszyków, znaczne zapasy metalu, wzory i tysiąc kilkadziesiąt gotowych 50-groszowych i 1-złotowych fałszyków.

Pieniądże fabrykował Antoni Janas z pomocą rodziny, zaś gotowe, oczyszczone i posrebrzone fałszyki puszczali w obieg członkowie rodziny i kilku specjalnie trzymany kolporterów.

Janasa i wszystkich kolporterów, nazwiska których ze względu na toczące się w dalszym ciągu śledztwo trzymane są w ścisłej tajemnicy, osadzono w areszcie przy Urzędzie Śledczym, zaś cały materiał skonfiskowano.

Przywódca szajki Antoni Janas, stały mieszkaniec Łodzi, znany w okresie przedwojennym działacz polityczny, wysłany został przez Moskale na Syberję.

Stykając się tam z rozmaitemu pokroju ludźmi, natknął się na fałszerzy pieniędzy, którzy wyspecjalizowali go w tym kierunku.

W roku 1920 po najeździe bolszewickim Janas powrócił z tułaczki i zamieszkał przy żonie z dziećmi w Widzewie, gdzie też wyżył nabyte wiadomości fałszerskie, a kiedy powiodły się doskonale, założył prawdziwą manufakturę, bijąc setki sztuk fałszyków dziennie.

Podrobione pieniądze trudne były do odróżnienia, bowiem Janas — specjalista, dobierał mieszaniny kilku gatunków metalu, o dźwięku ludzko podobnym do bilonu prawdziwego, przyczem starannie preparował odlewy gipsowe, a odlane już pieniądze dokładnie czyścił i polerował, a 1 złotówki umiejętnie pokrywał srebrem.

Śledztwo przeciwko Janasowi i jego współpracownikom jest już na ukończeniu i w dniach najbliższych wszyscy aresztowani przekazani zostaną do dyspozycji władz sądowych.

zapisu. Dzielnie sekundowała jej w poczynaniach tych jej własna córka. Na tem tle często dochodziło do bójek, w których zwycięstwo odnosiły kobiety. W dniach ostatnich sytuacja poważnie się zaogniła. Owczarek nie spieszył się zbyt z dokonaniem zapisu, co skłoniło chciwością podrażnione kobiety do popełnienia krwawej zbrodni.

Onegdaj Owczarek od wczesnego ranka zajęty był omlacaniem zboża w stodołę. Około godz. 9 zawiezony został na śniadanie. Kiedy znalazłszy się w izbie, zajął miejsce za stołem i podniósł do ust pierwszą łyżkę stawy, okrutna córka wylała mu na głowę garnek wrzącej wody. Wieśniak nie zdołał, tak zdrańdziecko napadnięty, wydać okrzyku bólu, wtedy żona wymierzyła mu cios siekierą w głowę. Brocząc krwią Owczarek upadł na ziemię. Nie dość było tego szalonej kobiecie. Porzuciwszy zbroczoną krwią siekierę morderczyni chwyciła za brzytwę i ciężko rannemu mężowi wycięła całe podbrzusze.

Po dokonaniu krwawej zbrodni morderczyni wybiegła z chaty.

Owczarek resztkami sił dowłócił się na próg swego domostwa, jęcząc głucho.

Nieprzytomnego znaleziono wkrótce sąsiedzi, którzy powiadomili najbliższy posterunek policji powiatowej.

Owczarka, dającego słabe oznaki życia, przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala w Łodzi.

Michalinę i Annę Owczarek aresztowano w chwili, kiedy usiłowały zbiec. Potworne niewiasty osadzono w więzieniu oddając je do dyspozycji władz sądowno-śledczych.

Zbrodnia wywołała w całej okolicy przysiębniające wrażenie. W chwili aresztowania morderczyń zebrał się tłum wieśniaków którzy usiłowali zlynaczyć je. Dzięki interwencji policji wzburzony tłum rozszedł się w spokoju.

AKCJA DOŻYWIANIA BIEDNEJ LUDNOŚCI.

Działalność Wydziału Opieki Społecznej w akcji dożywiania biednych mieszkańców Łodzi w ciągu lipca r. b. przedstawiała się następująco:

Wydano obiadów dla pracowników fizycznych 67.461, w tem na rachunek Wydziału Opieki Społecznej — 62811, na rachunek Urzędu Wojewódzkiego — 4.650.

Dla pracowników umysłowych wydano z kuchni dla inteligencji w parku im. Stenkiwicza ogółem 26.489 obiadów, w czem: na rachunek Wydziału Opieki Społecznej — 12.984, na rachunek Urzędu Wojewódzkiego — 13.505 obiadów.

Ogółem wydano w lipcu r. b. — 93.950 obiadów, kosztem zł. 51.258.03

ZASIŁKI DLA RODZIN REZERWISTÓW.

Zasiłki dla rodzin powołanych na ćwiczenia rezerwistów, zostały już wysygnowane i wręczone przez Urząd Wojewódzki — starostom i Komisariatowi Rządu na m. Łódź, celem podziału pomiędzy osoby, którym zasiłki zostały przyznane.



Nowe czasy - nowe metody!

Panna Kasia Mądralska używa teraz tylko, bo ciężkie pranie, które trwało dawniej cały dzień, odbywa się obecnie w ciągu kilku kwadransów.

RADION wykonywa całą pracę!

Rozpuścić Radion w zimnej wodzie, namoczona, przedtem bieliznę włożyć do rozczywny i gotować 20 minut, potem płukać starannie.

Bielizna staje się czysta i śnieżnobiała.

Radion nie zawiera podwójną tancerką chloru



ani innych składników szkodliwych

Dziesięć bielizny i ręce. Redukuje pracę do minimum.

RADION sam pierze!

UKARANY PIEKARZ.

Wydział Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi, na podstawie protokołu Komisji Sanitarnej skierował swego czasu do Sądu doniesienie przeciwko Izraelowi Klaczkinowi, zamieszkałemu przy ul. Wschodniej Nr. 48 — o utrzymanie piekarni w stanie antysanitar-nym.

Sprawę tę rozpatrywał w tych dniach Sąd Pokoju IX-go Okręgu i skazał Izraela Klaczkina na zapłacenie grzywny w kwocie zł. 50.— lub w razie niemożności zapłacenia, na 5 dni aresztu.

Potworna zbrodnia we wsi Anielin.

Matka z córką zamordowały męża i ojca.

Onegdaj we wsi Anielin, gminy Buczek, w powiecie łaskim popełniona została potworna zbrodnia. Szczegóły morderstwa są następujące:

W Anielinie od lat wielu zamieszkiwał zamożny włościjanin niejakiego 50-letni Michał Owczarek. Przed 23 laty Owczarek ożenił się z córką z domu swego małżeńskiego wypędził z domu swego żonę z małoletnim dzieckiem. Owczarek natomiast zamieszkał z inną kobietą, z którą również dochował się córki. Z kobietą tą Owczarek żył przez lat 15, drwiąc sobie z opinii sąsiadów, którzy potępiali

tryb życia niegdyś ogólnie szanowanego gospodarza. Nie mniej potępiał go miejscowy proboszcz nalegając na Owczarkę by opamiętał się. Namowy te wywołały skutek. Owczarek wypędził swą drugą towarzyszkę życia i pogodził się z prawą żoną, która wraz z 22-letnią już córką Anną, od paru miesięcy zamieszkiwała pod dachem Owczarkę. Lecz jakże tragiczna była w skutkach ta zgoda.

Żona Owczarkę — Michalinę, obawiając się by wieśniak nie wydziedziczył swej prawowitej córki na rzecz dziecka z nieślubnego łoża, żądała stale od męża

niema już żadnej nadziei żeby powrócić. I teraz już pani napewno jest wdową.

— Myli się pani, pani Rondin. Nie wszyscy jeńcy jeszcze powrócili.

— Otóż właśnie, że powrócili już wszyscy, moja pani Silvere, i to z rozporządzenia rządu.

— Jeszcze ich tam sporo pozostało po więzieniach. Dobrze ich tam poukrywano i nikt o nich nie wie... Mój Boże! w jakim stanie musi się tam znajdować mój biedak...

— Ależ, w jakim celu mianoby go zatrzymywać?

Pani Silvere zawahała się, poczem, przybierając tajemniczą minę, zwierzała się sąsiadce:

— Bo to, widzi pani, tam wszyscy oni są muzykalni, więc, rozumie pani, trzymają go przez zazdrość...

Pani Rondin rozgadała zaraz całą tę rozmowę i odtąd uważano panią Silvere za wariatkę.

— Nie, ona nie jest wariatką — dowodził pan Bourgneuf — ona musi coś ukrywać przed nami.

Wszakże trzeba było się wyrzec wyjaśnienia tej sprawy. Pani Silvere wychodziła z domu jedynie po to, żeby udać się do kościoła. Nie bywała absolutnie nigdzie i pomimo, że w nieszczęśliwym swym zachowaniu jeszcze coś niecoś ze swej dawnej urody, nie starała się wcale ani podobać, ani też odstępować od siebie.

— Nie! takie postępowanie — zadczydował pan Bourgneuf, zawiązany w

swej psychologii, z której jednak słynał — nie, takie postępowanie jest niedopuszczalne! Jak wdowa, to wdowa. Niepodobna przecież oczekiwać powrotu męża po pięciu latach!

Odbływały się przeto narady w kawiarzach i pod wpływem energicznej inicjatywy agenta ubezpieczeń, postanowiono zająć się odszukaniem dowodów śmierci pana Silvere'a. Wprawdzie, zważywszy czas, jaki już upłynął, niełatwo to była sprawa, ale nie będzie się przecież żałowało trudu, ani starań. Pan Bourgneuf, zaopatrzywszy się w numer pułku, w którym służył muzyk, rozpoczął kampanję. Zwrócił się do biura kontroli, skąd otrzymał w odpowiedzi tę samą wiadomość, jaka już została przez sianą pani Silvere po bitwie nad Marną: „Przepadł bez wieści”. Wściekły, jakby zakpił sobie z niego osobiście, oskarżył administrację wojskową o niedbalstwo i ostatecznie spowodował śledztwo. Śledztwo stwierdziło zniknięcie żołnierza Aleksandra Silvere pod skałami rzeki Aisne'y, zaatakowanych bez powodzenia przez 18 batalion po bitwie nad Marną. Ciało nie odnaleziono.

— Już ja to wyklaruję — zapewniał swych zwolenników, liczba których była znaczna, lecz z których niektórzy bawili się jego niepowodzeniami, co go jeszcze bardziej drażniło i podniecało.

Byłby już gotów zaniechać rozpoczętej walki, w której zresztą nie miał przeciwnika, gdyby nie to, że zdołał zaintere-

resować całą dzielnicę swemi poszukiwaniami, oraz celem, ku któremu dążył. Teraz zatem już jego miłość własna wchodziła w grę i nie mógł się cofnąć. Ażaliż nie walczył o wykrycie prawdy?

Aż wreszcie pewnego dnia, po upływie kilku miesięcy i wszelkiego rodzaju usiłowaniach, udało się panu Bourgneuf natrafić na towarzysza Silvere'a, który brał udział w tej samej bitwie. Dlaczego ten właśnie nie został zbadany? Będąc rannym obok muzyka, którego wdział upadającego z roztrzaskaną czaszką, po wybuchu kartacza, sam jednak mógł powrócić do swego pułku. Potem ewakuowany, przenoszony ze szpitala do szpitala, operowany, operowany ponownie, rekonwalescent i ostatecznie wyleczony, wysłany został do Salonik i oczywiście, nie wiedział o niczym.

Tym razem pan Bourgneuf triumfował: miał więc nareszcie naoczny świadka! Oczywiście, zawiadomiono całą dzielnicę. Pani Silvere uprzedzona została ostatnia, że przyjdzie do niej żołnierz z wiadomościami o jej mężu. Jakoż w istocie, zjawił się żołnierz w towarzystwie pana Bourgneuf przybranego w żalobę, poważnego i uroczystego, oraz wszystkich sąsiadów, którzy oczekiwali na ulicy na wynik wizyty.

W chwili, kiedy głowa orszaku wkroczyła do jej pokoju, pani Silvere haftowała swoim zwyczajem, a wprawne białe jej palce poruszały się szybko przy robocie. Przyjęła tych panów, z uprzejmą

słodyczą i poprosiła ich siedzieć. Żołnierzowi, który ze Wschodu przywiózł cerę żółtą, wątrobianą, zaproponowała szklaneczkę nalewki własnej roboty. Pan Bourgneuf poważny, skupiony, odmówił. Żołnierz, zmieszany, lecz podniecony opowiadaniem, zaczął opisywać bitwę. Wyruszone razem, ramię przy ramieniu, i oto nagle znalazł się sam. Patrzy, a tu towarzysz jego, Silvere, leży na ziemi z rozplataną czaszką...

— Ale nie zabity! — rzekła pani Silvere, która duszą całą śledziła opowiadanie.

Zwinne jej palce zatrzymały się: były tak drobne, takie przezrocyste, że zdawały się nie należeć do żywej istoty. Żołnierz popatrzył na tę kobietę; z twarzy jej, jak z palców — uciekła wszystka krew, i tylko oczy jarzyły się fosforycznym blaskiem. I może uląkł się po tylu strasznych rzeczach, jakie już widział, by nagle nie zgasły te błyszczące oczy... Uderzył pięścią w stół:

— Do kroćset, Mateczko, na pewno nie umarł.

— Wiedziałam o tem — potwierdziła z prostotą.

I blade palce poruszyły się znowu przy robocie.

Zawstydzony pan Bourgneuf musiał wysłuchiwać dowcipków całej dzielnicy. Ale też mu ich nie szczędzono!

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

Sobota, 10-go września.

Warszawa, 1111 m. — 12.00 i 15.00 Komunikaty 16.35 Przegląd polityki międzynarodowej na miesiąc sierpień, wygłosi dr. Jan Grzymała-Grabowiecki; 17.00 Nad program, komunikaty; 17.15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego, Helena Wertheim (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.); 18.35 Komunikaty P. A. T.; 18.50 „Radiokronika”, wygłosi dr. M. Stępowski; 19.35 Rozmaitości, wygłosi Ludwik Lawiński, Komunikat Tow. Zachęty Hod. Koni; 19.45 Odczyt p. t. „Znaczenie żłobków dla niemowląt” (dział „Higiena”) wygłosi dr. Garlicka; 20.00 Komunikat rolniczy; 20.30 Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Olga Olgina (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.); 22.00 Transmisja z Poznania. Półmetowe sprawozdanie z przebiegu damskiego raidu samochodowego, organizowanego przez Automobilklub polski; 22.30 Komunikat policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P.A.T., nad program.

SZEWCY MECHANICZNI UZYSKALI PODWYŻKĘ.

Szewcy mechaniczni wystawili przed tygodniem żądania podwyżkowe, domagając się 15 proc. podwyżki dla t. zw. „klaperów” i 10 proc. dla czyszczyrzy, grożąc w razie niewywiązania żądań strajkiem. Wczoraj Związek robotników przemysłu skórzanego otrzymał od związku majstrów szewskich pismo zawiadomieniem, że żądania podwyżkowe szewców mechanicznych zostały przyjęte. Strajk zatem został zażegnany. (r)

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM.

W dniu 8. b. m. odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem p. wicewojewody Lewickiego konferencja w sprawie wyborów do Rady Miejskiej w Tomaszowie Mazowieckim. W konferencji brali udział: Komendant Wojewódzki P. P., naczelnik wydziału bezp. publicznego, radca wojewódzki Muszyński i wiceprezydent m. Tomaszowa, Dr. Fruch. Po przyjęciu szeregu uchwał, szczególnie dotyczących spisów wyborców, ustalono termin wyborów na dzień 23 października r. b.

ZAMKNIĘCIE RUCHU KOŁOWEGO PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ.

Niezależnie od zamkniętej dla ruchu kołowego części Piotrkowskiej od 6-go Sierpnia, wczoraj zamknięto odcinek u zbiegu Narutowicza, Zielonej i Piotrkowskiej z powodu układania jeszcze jednej zmiany „wekslowej”, dzięki czemu tramwaje wjeżdżają z Narutowicza na Piotrkowską, lub odwrotnie, nie będą wyczekiwały zwolnienia linii co miało miejsce dotychczas.

Fakt jednak jest, że wskutek ciągłych rozkopów zarówno szoferzy, jak i woźnice muszą wysilać swe mózgi, by znaleźć drogę jeszcze nie zamkniętą dla ruchu kołowego. (b)

PAŃSTWOWY PODATEK WOJSKOWY.

Wydział administracyjny Komisarjatu Rządu w Łodzi sporządził wykazy mężczyzn, którzy na komisjach poborowych zaliczeni zostali do kategorii „C”, „D” i „E” jako niezdatni do służby w wojsku.

Wykazy te zostają przesłane do Izby Skarbowej, która za pośrednictwem urzędów skarbowych rozesele w dniu październikowym powyżej zakwalifikowanym na kazy płatnicze na państwowy podatek wojskowy, w myśl ustawy o powszechnej służbie wojskowej.

Kategoria „C” płaci 20 zł. rocznie, kategoria „D” 15 zł. i kategoria „E” 10 zł. rocznie. (b)

UNIEWAŻNIENIE WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ W GŁOWNIE.

W dniu 6 września r. b. p. wojewoda łódzki unieważnił wybory do Rady Miejskiej w Głowniu, pow. brzezińskiego. Zo stało bowiem stwierdzone, że zwolennicy listy Nr. 2 przekupywali wyborców w czasie wyborów, stosowali względem nich terror a w lokalu wyborczym w dzień wyborów uprawiali niedozwoloną agitację.

P. wojewoda polecił staroście w Brzezinach zarządzić bezzwłocznie przeprowadzenie nowych wyborów.

Stary i nowy Londyn.



Jakim anachronizmem zdają się być w dzisiejszym Londynie woły, przechodzące ulicami olbrzymiego tego miasta? Szczególnie dziwne wrażenie robi wół, idący obok pięknego wielkiego autobusa. A czasami, jak to widzimy na naszej ilustracji, autobus musi ustąpić przed wołem.

Wylew rzeki Łódki.

Czarna fala zalała pola na Chojnach.

Onegdaj mieszkańcy Chojen zaobserwowali, że woda w rzece Łódce zwanej przez nich „Czarną rzeką” przybiera. Głębokość wody w rzece, która dotychczas nie przekraczała jednego metra obecnie wynosi około dwóch metrów.

Wczoraj waskie i płytkie koryta rzeki nie zdołało pomieścić wody, która wystąpiła zeń na przestrzeni jednego klm. utrudniając mieszkańcom komunikację z miastem.

Wylew specjalnie odczuwają robotnicy, zamieszkali na Chojnach, a pracujący w mieście. Most drewniany, znajdujący się na Łódce pod Chojnami jest zagrożony, gdyż woda podmywa słupy. W niektórych miejscach woda wdziera się do mieszkań położonych nad brzegiem rzeki. (r)

POWRÓT Z ĆWICZEŃ POLOWYCH.

Dziś około godz. 11 przed południem powracają do Łodzi pułki łódzkie po odbyciu kilkutygodniowych letnich ćwiczeń polowych, zakończonych międzydywizyjnymi manewrami.

Wkraczające do miasta oddziały witać będą tutejsze władze wojskowe z dowódcą O. K. gen. Małachowskim na czele — na szosie Brzezińskiej na wysokości Cmentarza katolickiego. Niewątpliwie w powitaniu tem wezmą udział również liczne rzesze łodzian.

LIKWIDACJA STRAJKU W TOMASZOWSKIEJ FABRYCE SZTUCZNEGO JEDWABIU.

Wczoraj wyjechał do Tomaszowa przedstawiciel łódzkiego związku „Praca”, który o godz. 10.30 odbył konferencję z przedstawicielami zarządu fabryki sztucznego jedwabiu. Przedmiotem obrad konferencji była sprawa likwidacji zatargu z robotnikami.

Po dłuższej dyskusji zarząd fabryki zgodził się na przyjęcie do pracy wydalonego wskutek zatargu z majstrem robotnika, zaś majstra przeniósł do innego oddziału. Postanowiono także zwołać na dzień 15 b. m. konferencję, na której omawiana będzie sprawa udzielenia robotnikom niektórych oddziałów 20 proc. podwyżki.

Wobec takiego wyniku konferencji strajkujący robotnicy przystąpili do pracy.

TRANSLOKACJA FILJI URZĘDU POCZTOWEGO Z UL. PIOTRKOWSKIEJ.

Prace przy remoncie nowego lokalu pod filię Urzędu Pocztowego na ul. Zachodniej są już na ukończeniu.

Dyrektor poczty łódzkiej p. Piłcienik oświadczył nam, iż będzie się starał by filię poczty z ul. Piotrkowskiej Nr. 17 przenieść z dniem 15 b. m. (u)

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. Ilnickiego i Cymmera (Wólczńska 37), Leinwebera (Plac Wolności 2), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandowska 80). (b)

AKCJA PODWYŻKOWA PRACOWNIKÓW TELEFONICZNYCH.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie zarządu związku pracowników telefonów, poświęcone całkowicie sprawie poprawy bytu pracowników telefonicznych. W wyniku debat zarząd związku postanowił wszcząć kroki o podwyżkę dla pracowników PAST-y, jak również o zatwierdzenie umowy pomiędzy zarządem PAST-y a jej pracownikami.

POŻAR W FABRYCE.

Wczoraj w nocy o godz. 2.50 wskutek rzucenia niezgaszonego niedopałka papierosa na wałek do nawijania towarów wybuchł pożar w tkalni ręcznej Majera, mieszczącej się na II piętrze gmachu fabrycznego przy ul. Żeromskiego 68. Robotnicy próbowali ogień ugasić własnymi siłami. Wobec tego jednak, że ogień rozszerzał się z gwałtowną szybkością, przyczem zapaliła się przesycona smarami drewniana podłoga, zaalarmowano straż ogniową. Na miejsce przybyły I i II oddziały, które natychmiast przystąpiły do energicznej akcji ratowniczej. Usiłowania strażaków szły w kierunku niedopuszczenia ognia do I-go piętra. Po półgodzinnej akcji zdołano ogień zlokalizować. Straty dotychczas nie obliczone. (r)

U progu jesiennego sezonu filmowego.

Co zabyśnie w sezonie 1927-28 na ekranach polskich?

Przegląd zapowiadanych nowości kinowych.

XII.

Wytwórnice francuskie przygotowały na sezon zimowy 1927 - 28 dla ekranów polskich cały szereg atrakcyjnych nowości. Marcel L'Herbier naświetlił „Le Diable au coeur” z Jacque Catelainem, Andre Noxem i słynną gwiazdą angielską Betty Balfour; J. Rosen wyreżyserował „La Girl aux mains fines” (Paniątka o białych rączkach) według scenariusza Dekobra; Diamant Berger nakręcił „L'education du prince” (według Maurice Donnay'a, członka Akademii) z Amerykanką Edną Purvance (znaną z filmu „Półświatki narywali”, reżyserji Chaplina) w roli głównej.

Rene Hervil wykończył „Córke króla czekolady” (Dolly Davis i Andre Roanne), a Andre Hugon „La Vestale du Gange” z Bernardem Goetzke, Georges Melchioriem i Reginą Thomas. Henri Roussel wyreżyserował „Wyspę zaczarowaną”, a Jacques Feyder w Indochinach zakończył zdjęcia do „Króla Trędowatych” według nowej powieści Benoit'a.

Alice Terry ukaże się w sezonie 1927-28 w filmie pod tyt. „The Great Galeoto”, nakręconym po jej powrocie do Los Angeles z Europy. Partnerem jej jest Roman Navarro. Ryszard Talmadge ukończył swoje dwa wielkie filmy sensacyjne p. t. „Przemysłnicy Opium” i „Tajemnicza reka”, które ukażą się na ekranach Polski w sezonie zimowym.

Jackie Coogan zabyśnie w filmie „Stare ubrania... starzy przyjaciele...”. Jackie, niestety, grubo już wyrósł z okresu swej dziecięcości, która miała tyle uroku i tyle budziła zachwyty. Odnalezienie te-

Co słyhać w Zakopanem?

Przewidywania, iż miesiąc wrzesień będzie najładniejszym miesiącem w Zakopanem, sprawdzają się, gdyż od tygodnia dni są piękne i słoneczne. To też mimo kończącego się sezonu przybywa jeszcze do Zakopanego pokaźna ilość gości. Między innymi przybył tu w celach wypoczynkowych konsul rumuński z Warszawy, p. Davidesku.

Wieczorami na dancjach jeszcze ciągle przepełnienie. Szczególnym powodzeniem cieszy się obecnie kawiarnia „Tatrzańska” gdzie produkują się zespół muzyczny „Jazz-band—Szał” oraz humorysta Boczkowski.

Ruch turystyczny nie jest słabszy niż w miesiącach ubiegłych. Ruchliwa Zakopiańska Spółka Samochodowa obniżyła ceny przejazdu samochodami do Morskiego Oka i Szczawnicy.

Pobyty w Zakopanem jest obecnie znacznie tańszy, ze względu na obniżenie cen w pensjonatach. Również uległy niższe ceny mieszkań i niektórych artykułów pierwszej potrzeby.

NOWA TARYFA POCZTOWA.

Od dziś obowiązuje nowa taryfa pocztowa w obrocie krajowym. Za nadane paczki zwykle do wagi 1 kg. z 50 gr. na 1 zł. to jest o 100 proc., od 1 kg. do 5 kg. z 1.20 zł. na 2 zł., to jest o 66 proc.; od 5 kg. do 10 kg. z 2 zł. na 3 zł., to jest o 50 proc., od 10 do 15 kg. z 3.50 na 5 zł. to jest o 33,3 proc., od 15 kg. do 20 kg. z 4.50 na 6 zł., to jest o 25 proc.

Podwyższone również będą dodatkowe należności za doreczanie paczek, jak również należności asekuracyjne za listy wartościowe Banku Polskiego oraz kas i urzędów skarbowych. (b)

Teatr, muzyka i sztuka.

PRZED NOWYM SEZONEM TEATRU MIEJSKIEGO.

Inauguracja nowego sezonu w Teatrze przy ul. Cegielińskiej odbędzie się nieodwołalnie w środę nadchodzącą, dnia 14 b. m. Remontowanie sceny i widowni dziś będzie w zupełności ukończone.

Program uroczystego przedstawienia otwarcia zapowiada „Księcia Niezłomnego” Calderon'a — Słowackiego z Juliuszem Osterwą w roli tytułowej. Nazajutrz w czwartek powtórzenie widowiska.

Sprzedż biletów w nowej kasie zamawiań (cu kiernia B. Gostomskiego) już rozpoczęta. Wobec tego, że na środę pozostało niewiele bliźszych krzesel i łóż — kasa sprzedaje jednocześnie na drugie przedstawienie inauguracyjne — czwartkowe.

Osterwa pozostanie w Łodzi na występach za ledwie kilka dni i wystąpi ogółem cztery razy.



Kurier Sportowy

Umiedzynarodowienie sportu. Zwyciestwo idei Coubertin'a. Konieczność organizacji.

Gdy pod koniec ubiegłego wieku baron Coubertin wystąpił z idea wskrzeszenia starogreckich olimpiad, gdy głosił hasło złączenia pod sztandarem zdrowia wszystkich ludzi — spotkał się z jednolitą i zwartą opinją sprzeciwu.

Najrozmaitsze wyroczenie w osobach znakomych sportowców i polityków — głosili, że plan francuskiego ideowca jest mrzonką, utopią, fantasmagorią, że sprzeciwia się wrodzonym instynktom ludzkim, z egoizmem na czele, że zabrzecza linii rozwoju ludzkości, która zmierza ku nacjonalizacji; oddala się od złud czczego romantyzmu. Rzucono zdanie „olimpiady były dobre dla Greków; sa zaś śmieszne w dobie parv i elektryczności”.

Jakże daleko zdają się być owe czasy o walki olimpiizmu!

Dziś zasada ta jest uznana powszechnie, a jakiegokolwiek usiłowanie przeciwstawienia się jej, napotka na solidarny opór społeczeństwa. Dowodem tego ostatnie zdarzenie we Francji, gdy senat nie chciał uchwalić 600,000 fr. na komitet olimpijski — w niespełna tydzień społeczeństwo francuskie złożyło na ten cel przeszło milion franków.

Alle obok zwycięstwa idei olimpiizmu, to jest idei pokojowej walki ludów o palme zwycięstwa na polu zdrowia społecznego, można zaobserwować inny, związany z tem objaw coraz większego rozrostu internacjonalizacji sportu.

Jeszcze przed wojną ambicje sportowe ludów wyczerpywały się w zawodach olimpijskich i wewnątrz - krajowych. Spotkania międzynarodowe były niezmiernie rzadkie, ledwie od czasu do czasu notowano boje między odrębnymi państwami a udział obcych zawodników wywoływał sensację powszechną.

Jednakże idea Coubertin'a padła widocznie na żyzną glebę, gdyż zaraz po wojnie rozkrzewiła się tak bujnie, że najśmielszy nawet entuzjasta nie mógł się spodziewać. Narodom nie wystarcza już zawody wewnętrzne, nie wystarczają olimpiady, na które trzeba cztery lata czekać — starają się same między sobą zwierzać w boju. I tak np. Francja odbywa regularnie mecze lekkoatletyczne z Anglią, Szwecją, Belgią, Szwajcarią, a ostatnio dojdą do tego kompletu Niemcy. Co więcej, powstają specjalne olimpiady poszczególnych sportów. Toż Davis Cup — owa rewa najdoskonalszych rakiet świata jest niczem innym, jak olimpiada tenisowa. Podobnie konkursy hipiczne w Nicej, gromadzą elitę jeźdźców światowej sławy, a zawody żeglarskie na Züder-See wybrańców tego sportu.

Dalej zupełnie nieświadomie odbywa się organizacja kontynentalna zawodów sportowych. Mamy obecnie zawody o mistrzostwo bokserskie, kolarskie, pływackie i wioślarskie Europy, zaczyna urzeczywistniać się projekt walki o mistrzostwo piłki nożnej Europy — coś podobnego powstało już w Ameryce Południowej — stojmy w przededniu coraz dalej idących wysiłków ujęcia walki międzynarodowych w systematyczną całość.

Dopomaga temu fakt, że wiele gałęzi sportu dopuszcza do udziału w zawodach o mistrzostwo danego kraju — cudzoziemców. Tak np. na mistrzostwa tenisowe Anglii lub Ameryki Północnej zjeżdżają tenisisci całego świata i obecnie mistrzem Anglii jest Francuz Cochet, Ameryki jego rodak — Lacoste. Podobnie na zawody lekkoatletyczne w Stamford - Bridge przybywają atleci ze wszystkich stron świata. Analogicznie przedstawia się sytuacja w narciarstwie — dochodzi tu nawet do dość groteskowych sytuacji: przez pewien czas mistrzem Szwecji był Szwajcar Schneider, a Szwajcarij — Szwed Helgeson!

Dalszym czynnikiem pomocniczym w umiedzynarodowianiu sportu — to sama publiczność. Domaga się ona emocyj coraz silniejszych, niespodzianek, napięcia nerwów. Dać to tylko mogą zawody

między głośnymi, nie oglądanymi jeszcze zawodnikami — i stąd owe wędrowki zawodników.

Obecnie jesteśmy świadkami faktu, że wybitni lekkoatleci łączą się razem, by wspólnie przemierzać najrozmaitsze stadiony; wielcy zaś championi są wprost rozrywani. Niema tygodnia, niema ważniejszej uroczystości, by nie odbywały się zawody z udziałem cudzoziemskich atleto-

Taka sytuacja domaga się umormowania. Te liczne pojedynki, trójbój, ta splełana chaotycznie sieć zawodów międzynarodowych domaga się udiscyplinowania. Trzeba także rozstrzygnąć kwestję udziału obcokrajowców w różnych dziedzinach sportu.

Wychowanie fizyczne w zimie.

(Dokończenie).

Zajęcia: Zajęcia odbywać się będą dwa razy tygodniowo wieczorami: w poniedziałki i piątki od godziny 16-ej do 20.

Czas trwania: Od 1 października r. b. do 1 kwietnia 1928 roku z przerwą od 10 grudnia r. b. do 10 stycznia 1928 r.

Zakończenie kursu: Kurs zostanie zakończony egzaminem przed komisją. Absolwenci otrzymują świadectwa, jak podczas kursów poprzednich.

Program kursu: Gimnastyka 30 godzin, gry i zabawy 30 godzin, historia i organizacja W. F. 10 godzin, anatomiya 10 godzin.

Instruktorzy: por. Kuźnicki, por. Wołkiewicz i mjr. Kuryluk.

4) Kurs bokserski.

Cel kursu: Przygotować instruktorów boks dla stowarzyszeń i organizacji sportowych.

Udział: Jak na kurs I stopnia W. F. Rozpoczęcie kursu: Kurs rozpocznie się 4 października o godzinie 19-ej w sali gimnastycznej szkoły powszechnej im. Mickiewicza przy ul. Nowo-Targowej, gdzie winni się stawić wszyscy kandydaci.

Zgłoszenia: Wczesniejsze zgłoszenia przyjmują por. Kuźnicki D. O. K. IV Oddz. Wyszkol. Uczestników kursu 50-ciu.

Zajęcia: Zajęcia odbywać się będą dwa razy w tygodniu: wieczorami od godziny 20 do 22-ej we wtorki i soboty.

Czas trwania: od 4 października do 1 kwietnia 1928 roku.

Zakończenie kursu: Kurs zostanie zakończony egzaminem przed komisją. Absolwenci otrzymują świadectwa jak na kursach poprzednich.

Program kursu: Gimnastyka 40 godzin, boks 40 godzin.

Instruktorzy: por. Kuźnicki i instruktor Konarzewski.

5) Kurs szermierczy:

Cel kursu: Celem kursu jest przygotować szermierki do prowadzenia tego sportu w organizacjach sportowych i stowarzyszeniach. Kurs ten jednocześnie będzie kursem szermierczym dla garnizonu łódzkiego dla oficerów i podoficerów wyznaczonych przez pułki.

Udział: Na kurs mogą uczęszczać zaawansowani szermierze, którzy już ćwiczyli w roku zeszłym szermierkę w ośrodku W. F. i znani szermierze oraz oficerowie i podoficerowie wyznaczeni przez pułki.

Rozpoczęcie kursu: Kurs rozpocznie się dnia 3 października r. b. o godzinie 16 na ulicy Gdańskiej 111, gdzie winni się stawić kandydaci.

Zgłoszenia: Zgłoszenie należy kierować do D. O. K. Nr. IV Oddział wyszkolenia do por. Kuźnickiego.

Zajęcia: Zajęcia odbywać się będą trzy razy w tygodniu od godziny 16 do 18 w poniedziałki, środy i piątki.

Czas trwania: Od 3 października 1927

do 1 kwietnia 1928 roku z przerwą od 10 grudnia do 10 stycznia 1928 r.

Zakończenie kursu: Kurs zostanie zakończony egzaminem przed komisją. Absolwenci otrzymują świadectwa jak na poprzednich kursach.

Program kursu: Szermierka na szable 80 godzin, szermierka na szpady 20 godzin.

Instruktorzy: por. Kuźnicki i plut. Urbański.

KURSY SKOSZAROWANE.

6) Kurs skoszarowany W. F.

Cel kursu: Celem kursu jest przygotowanie instruktorów W. F. dla prowincjonalnych ośrodków położonych na terenie Województwa Łódzkiego i D. O. K. Nr. IV.

Udział: Na kurs mogą być przyjęci kandydaci w wieku od lat 18 do 30 zgłoszeni przez swoje stowarzyszenia i organizacje sportowe i zawodowe, pracujące społecznie na terenie Województwa Łódzkiego i O. K. Nr. IV.

Rozpoczęcie kursu: Kurs rozpocznie się dnia 16 stycznia 1928 r. w Łodzi. Kandydaci winni się stawić w ciągu dnia 15. 1. w Łodzi i zgłosić się w Komendzie Miasta, gdzie otrzymają kwatery.

Zgłoszenia: Kandydatów winni zgłaszać stowarzyszenia w dowolnej ilości do D. O. K. IV Oddział Wyszkozenia do dnia 1 grudnia 1927 r. Po otrzymaniu zgłoszeń przez D. O. K. stowarzyszenia zostaną zawiadomione ilu kandydatów zostało przyjętych na kurs. Razem ze zgłoszeniami należy nadesłać zobowiązania złożone przez każdego uczestnika, że „zobowiązuje się do zwrotu kosztów przejazdu i kosztów wyżywienia obliczonych przez władze wojskowe w wypadku samowolnego opuszczenia kursu lub wydalenia z kursu w drodze postępowania dyscyplinarnego komendanta kursu”; podpisuje uczestnik lub w razie niepełnoletności rodzice, opiekun lub prezes stowarzyszenia.

Ilość uczestników: Kurs jest obliczony na 100 uczestników.

Wyposażenie, obowiązki, zajęcia: Uczestnikom przysługują będą przejazdy, wyżywienie na miejscu i kwatery. Uczestnicy podlegają dyscyplinie wojskowej i przepisom wojskowym. Zajęcia odbywać się będą codziennie od godz. 7-ej rano, przez cały dzień. Szczegółowy program zostanie podany po 1 grudnia r. b.

Czas trwania: 4 tygodnie od 15 stycznia 1928 r. do 12 lutego 1928 r.

Zakończenie kursu: Kurs zostanie zakończony egzaminem przed komisją. Absolwenci otrzymują świadectwa jak na poprzednich kursach.

Program kursu: Jak w programie M. S. Wojsk. dla 4-tygodniowego obozu na instr. W. F. zał. Nr. 5. Kurs obejmować będzie: gimnastykę 30 godz. gry sportowe i ruchowe 44 godzin, lekka atletyka

21 godzin, pływanie w basenie 31 godz. boks 8 godz.

Komendant kursu i instruktorzy: por. Bortkiewicz Julusz z 31 p. S. K., por. Kuźnicki Władysław z 28 p. S. K., por. Grzywiński Władysław z 28 p. S. K.

W razie małej ilości zgłoszeń kurs nie będzie zorganizowany.

CENTRUM SZERMIERCZE:

Cel: Celem rozwinięcia sportu szermierczego wśród młodzieży szkolnej zostaje stworzone dla wszystkich szkół centrum szermiercze na ul. Nowo-Targowej w sali gimnastycznej szkoły powszechnej im. A. Mickiewicza.

Udział: Na ćwiczenia mogą uczęszczać uczniowie wszystkich szkół bez różnicy wieku za opłatą 2 zł. miesięcznie uiszczaną zgóry.

Rozpoczęcie: Ćwiczenia rozpoczną się dnia 3 października o godz. 16-ej na wyżej wymienionej sali.

Zajęcia: Ćwiczenia będą się odbywać trzy razy w tygodniu od godziny 16-ej do 18-ej we wtorki, czwartki i soboty.

Kierownictwo: Kierownictwo spoczywać będzie w rękach por. Kuźnickiego. Instruktorami będą: plut. Urbański i plut. Romanczuk.

Program: Uczestnicy będą ćwiczyli szermierkę na szable i florety.

Dla zgłaszających się z klubów sportowych, innych stowarzyszeń i młodzieży pozaszkolnej zostaną zorganizowane oddzielne grupy szermiercze.

Dział oficjalny L.L.O.P.N. Komunikat Nr. 20.

Zarząd I-ej Ligi

z dnia 8 września 1927 r.

Odwoluje się punkt pierwszy komunikatu Nr. 19, z dnia 7/IX 27.

Zarząd I-ej Ligi L.L.O.P.N.

Poświęcenie sztandaru sekcji Sport. Tow. Zwol. Sportu w Łodzi.

W dniu 11 b. m. przypada jubileusz 20-lecia istnienia Tow. Zwol. Sportu, w związku z powyższym odbędzie się w katedrze św. St. Kostki uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru z następującym programem:

- 1) Zbiórka Towarzystw ze sztandarami w lokalu Tow., Targowa 5, godz. 8.30.
- 2) Przywitanie gości.
- 3) Wymarsz ze sztandarami do katedry św. St. Kostki na nabożeństwo i poświęcenie sztandaru — godz. 9.
- 4) Po nabożeństwie wręczenie sztandaru i złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.
- 5) Powrót do lokalu
- 6) Wspólna fotografia.
- 7) Rozwiązanie pochodu.
- 8) Powitanie delegatów.
- 9) Sprawozdanie z działalności Towarzystwa.
- 10) Bankiet.

I. F. C. — Ł. K. S.

W dalszym ciągu rozgrywek ligowych, przewidziany jest szereg ciekawych spotkań do których zaliczyć należy również zawody rewanżowe IFC—ŁKS.

O formie IFC nie potrzeba jest pisać, gdyż katowiczanie są już znani, jako zespół zgrany, bojowy, pełen inicjatywy i niezłomowany w tempie.

Pierwsze spotkanie powyż. zespołów zakończyło się zwycięstw. katowicz. 4:1, to też sędzić należy, iż w dniu jutrzejszym czerwoni za wszelką cenę będą się starali odwetować porażkę.

ŁKS obecnie jest w dobrej formie o czem świadczą pochwały prasy zamieszczonej po meczu z Czarnymi, a nawet po porażce - Wisła, która to była więcej zasługą sędziego, krakowianina, aniżeli łodzian, którzy za ładną grę uzyskali sobie sympatię widowni krakowskiej.

Walka będzie ciekawa i zacięta, gdyż każdemu z zespołów będzie się rozchodziło o zwycięstwo i miejsce w tabeli. Zawody odbędą się na boisku ŁKS o godz. 4 po poł.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki“.

Sobota, 10 września 1927 r.

„Kurjer Łódzki“.

Na Targach Wschodnich.

(Korespondencja ze Lwowa).

ex) Lwów oswoił się w ciągu lat siedmiu z widokiem Targów Wschodnich do tego stopnia, że nie tylko nie robią już one wrażenia na publiczności, ale nawet powodują uczucie pewnego rozczarowania i wywołują głosy ostrej krytyki. O ile pierwsze Targi olśniewały nas i imponowały zarówno znawcom, jak laikom, o tyle każde następne wydają się mniejsze, uboższe i mniej wspaniałe. Do pewnego stopnia wrażenie to jest uzasadnione. Każdy rok przynosi nowe doświadczenia, które pociągają za sobą pewne zmiany w organizacji następnych Targów. Bez wątpienia wystawcy, którzy obliczyli ogrom swych wydatków i strat, poniesionych z okazji wystawy, ograniczają w następnym roku swój udział na Targach, a kryzys gospodarczy jaki przeżyła Polska w ostatnich latach, nie mógł się przyczynić do uświetnienia imprezy.

Są zatem Targi tegoroczne mniej efektywne zewnętrznie, mniej błyskotliwe, mniej imponujące bogactwem i liczbą nagromadzonych towarów, niż po inne lata bywało. Niemniej jednak są one przeglądem produkcji polskiego przemysłu, a odrzucenie zbyt dużych wydatków na zewnątrz, reprezentacyjne efekty nie zdolały odjąć Targom Wschodnim tych cech, które stanowią ich treść istotną i decydują o ich wartości, oraz znaczeniu handlowym Lwowa. Nadto wystąpił w tym roku wyraźniej, niż w latach poprzednich czynnik ważniejszy nad wszystkie inne: objawiła się w nich Polska, jako państwo. Ciekawie zorganizowany pawilon monopolów państwowych i nader interesująca wystawa komunikacyjna dają obraz polskiej produkcji, związanej z życiem państwowym, a wykresy statystyczne mówią wyraźnie o stosunku Polski do ruchu gospodarczego całej Europy. Wśród cyfr tych znajdujemy wiele momentów pocieszających i rokujących nadzieje na przyszłość, które wynagrodzić nam mogą w całej pełni pozorne braki, wywołane ubóstwem zewnętrznych efektów.

Przejdźmy przynajmniej pobieżnie pawilony Targów, o ile to w ramach kilkudziesięciu wierszy na łamach pisma jest możliwe. W pobliżu wejścia na Targi rzuca się w oczy oryginalnie udekorowany pawilon monopolów państwowych, zawierający wszystko, co dotyczy eksploatacji soli, wyrobu spirytusu, oraz produkcji i sprzedaży tytoniu. Obok próbek produktów i modeli maszyn znajdujemy ciekawe cyfry, ilustrujące korzyści państwa z monopolów, oraz wysokość produkcji i konsumpcji ich we wszystkich dzielnicach Polski. Dowiadujemy się np., że najwięcej tytoniu (według ilości, przypadającej procentowo na głowę) pali Warszawa, Kraków i Poznań — najmniej Wilno, kresy wschodnie, Pokucie i Kieleckie.

Pawilon tekstylny w pałacu sztuki uderza bardzo skąpym udziałem polskie go przemysłu włókienniczego. Wystąpiło niewiele fabryk łódzkich, bielskich i pabjanickich. Natomiast radują oczy piękne polskie kilimy i makaty buczackie, oraz estetyczne twory rąk polskiej ko-

biety: hafty, batiki, wyroby włóczkowe, rozmaite wyroby ręczne, przedmioty sztuki stosowanej, kwiaty i t. p.

Zdobnictwo ludowe skoncentrowało się w pawilonie Banku Małopolskiego, gdzie znajdujemy najbardziej charakterystyczne wytwory polskiego wytwórstwa tej dziedziny w postaci zabawek, koszyków, kilimów, wyrobów ceramicznych. Silnie reprezentowany jest przemysł maszynowy, zwłaszcza maszyn rolniczych, zgrupowanych w pawilonie centralnym i na wolnym polu obok wystawy komuni-

kacyjnej. Po za tem królują na Targach wyroby galanteryjne, skórzane, kosmetyki, perfumy, czekolada, wódki.

Zagraniczny przemysł wystąpił bardzo nielicznie. Niema już pawilonu francuskiego, rumuńskiego, ani czechosłowackiego. Tu i ówdzie spotyka się oddzielnie reprezentowane firmy wiedeńskie (to warty modne, galanteria, wyroby precyzyjne), francuskie (perfumy i jedwabie), niemieckie (maszyny).

Z rokowań gospodarczych polsko-niemieckich.

(Odpowiedź członkowi delegacji niemieckiej).

ex) W wydawanym w Berlinie czasopiśmie „Die Ostwirtschaft“, organie niemiecko-rosyjskiego i niemiecko-polskiego związku popierania, wzajemnych stosunków handlowych, zamieszczone zostało streszczenie obszernego przemówienia p. konsula Drubby, stałego członka delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, o przebiegu tych rokowań i widokach ich zakończenia oraz o wpływie wojny celnej na rozwój polsko-niemieckich stosunków handlowych.

Ze względu na urzędową osobę prelegenta, który w ciągu dwóch lat brał żywy udział w większości wszystkich wspólnych posiedzeń obydwóch delegacji, poniżej streszczamy jego przemówienie, które może być uważane za wyraz opinii narodajnych sfer niemieckich i które — jako takie — wymaga jednakże bardzo istotnych sprostowań i krytycznej oceny właśnie dlatego, że p. Drubba już na wstępie swego przemówienia podkreślił swe obiektywne traktowanie przedmiotu oraz zrzucił całkowicie ze strony niemieckiej odpowiedzialność za kilkakrotne przerywanie i niedojście po dwu i pół latach do kompromisowego i pomyślnego dla obu stron rezultatu.

P. Drubba dowodzi, że strona niemiecka, ożywiona pragnieniem ułagodzenia wzajemnych stosunków handlowych, wręczyła zaraz na wstępie rokowań, to jest w marcu r. 1925, swój projekt traktatu, który regulowałby wszystkie sprawy, wchodzące w zakres międzynarodowych stosunków handlowych, aż do sprawy komunikacji kolejowej, morskiej i rzeczno-kanalowej włącznie. Niestety — powiada p. Drubba — strona polska potraktowała projekt niemiecki negatywnie, zadržując się jedynie na udzieleniu Niemcom klauzuli największego uprzywilejowania w obrocie towarowym, co — zdaniem p. Drubby — nie miało dla Niemców większego znaczenia, ponieważ Polska w tym czasie posiadała traktat ze zniżkami celnymi jedynie z Francją która rzekomo „w stosunku do Polski posiada zupełnie inne interesy wywozowe, niż Niemcy“.

Inżynier Al. Ringman w ostatnim — „Przeglądzie Gospodarczym“ (zeszyt 17), obalając po mistrzowski wszystkie zarzuty p. Drubba, między innymi pisze w sposób najbardziej ostrzegawczy:

„Wywóz nasz do Niemiec składa się wyłącznie prawie z surowców i środków spożywczych. Surowce jednak i teraz nie są zakazane do przywozu do Niemiec, ponieważ zbyt im są potrzebne. Wyjatek stanowi węgiel, lecz tego przecież po za niewielkim kontyngentem i tak Niemcy brać nie chcą. Co się tyczy drzewa i wyrobów z niego, to w r. bież. (I kwartał) wywieźliśmy go znacznie więcej niż w r. 1925; możliwe tu byłoby wprowadzić przesunięcia na korzyść drzewa tartego kosz-

tem surowego, którego wywóz w nadmiernych ilościach jest dla gospodarstwa naszego prostru szkodliwy. Byłby to również wielki plus dla jakościowego polepszenia naszego wywozu. Drugim, daleko od niego ważniejszym byłby wywóz zwierząt żywych i mięsa. Cyfry pozycji żywych zwierząt są wprawdzie dla r. 1925 nawet mniejsze niż dla r. 1927 (wraz z Gdańskiem) ale w r. 1925 wywóz ten zaczął się dopiero rozwijać i wobec bardzo dogodnych warunków dla hodowli zwierząt w Polsce przy równouprawnieniu go z przywozem do Niemiec z innych krajów, mógłby osiągnąć pomyślnie rezultaty. Tu jednak właśnie strona niemiecka okazuje największą nieustępliwość i chce traktować przywóz żywych zwierząt z Polski gorzej od wwozu z innych krajów nawet po zawarciu traktatu na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania w obrocie towarowym. Różniczkowanie takie podług wyżej cytowanej opinii p. Possego jest niedopuszczalne i to jest główną przyczyną, dlaczego traktat dotąd do skutku nie doszedł i dlaczego Niemcy przerwały w lutym rokowania.“

Prawda jest, że ogólny wywóz nasz jakościowo w czasie wojny celnej się pogorszył.

Jedną zatem tonną wywiezionego do Niemiec towaru kosztowała w 1925 r. 76, w 1926 r. 95, i w 1927 r. 78 zł. w złocie. Zmniejszenie się wartości jednostki wagowej ogólnego polskiego wywozu tłumaczy się zatem nie wojną celną, a tem, że w czasie inflacji i jeszcze czas powien no niej w wywozie tym odgrywały wielką rolę gotowe i względnie drogie fabrykaty. Później tych fabrykatów zaczęliśmy wywozić wogóle coraz mniej, a do Niemiec wywóz ich ma słabe widoki i po zawarciu traktatu. Zbyt wielką jest bowiem różnica na korzyść Niemiec w kosztach produkcji przemysłowej, wywołana przedewszystkiem znacznie tańszymi w Niemczech kredytami, mniejszymi kosztami ogólnymi, lepszym stanem techniki i organizacji pracy oraz dłuższym czasem jej trwania i t. p.

Nie można się łudzić, że po zawarciu traktatu zdołamy rynek niemiecki dla produkcji polskiego przemysłu. Wprost przeciwnie, cały rozwój polsko-niemieckich stosunków handlowych wskazuje, że to Niemcy przywozić będą do Polski coraz więcej gotowych fabrykatów i załatwić nas nimi, gdybyśmy uwzględniłi choćby tylko połowę ich żądań odnośnie zniżek celnych.

Jak wiadomo Niemcy zażądały około 740 zniżek, przyczem większość ich przekraczała 50 proc., było również sporo takich, które wynosiły 90 kilka procent. W kilku wypadkach żądali oni całkowitego zniesienia cła. Otrzymałoby po za tem — wciąż o tem pamiętać należy — przeszło

UMOWA WYMIENNA Z SOWIETAMI.

ex) Jak nas informują, dochodzi w najbliższych dniach do skutku bardzo poważna transakcja zawarta między grupą przemysłowców polskich a przedstawicielstwem handlowym Z. S. S. R. w Polsce.

Grupa przemysłowców polskich do starczy syndykatom sowieckim wszelkiego rodzaju wyroby metalowe wartości 600 tysięcy dolarów, wzamian za co otrzyma pierwszorzędnej jakości tytoń przeznaczony dla monopolu tytoniowego w Polsce na ogólną sumę 400 tysięcy dolarów, resztę zaś 200 tysięcy dolarów otrzyma w gotówce w ciągu roku.

Po załatwieniu dość skomplikowanych formalności, związanych z tą transakcją, nastąpi podpisanie umowy.

RYNEK PRZEDZY CZESANKOWEJ.

ex) Na łódzkim rynku przedzy czesankowej ruch w dniach ostatnich był znaczny. W związku z obecnym sezonem fabrykanci czynią dość poważne zakupy. Największym popytem cieszą się z numerów pojedynczych Nr. Nr.: 20, 24, 28, 32, 40, z numerów podwójnych: 40, 56, 66, 72, 78. Warunki pokrycia w branży tej od dłuższego już czasu nie ulegają żadnym zmianom, obowiązując bowiem tutaj pokrycie wyłącznie wekslowe z terminem dochodzącym do czterech a niejednokrotnie nawet do pięciu miesięcy.

Ceny kształtowały się w dolarach amerykańskich za 1 kg. następująco: 20/I dol. 1.50, 24/I — 1.0, 28/I — 2.00, 32/I — 2.30 dol., 40/I — dol. 2.65, 40/II — 3.25, 56/II — dol. 3.50, 66/II — 3.85, 72/II — 4.05, 78/II — dol. 4.30. (ah)

SYTUACJA NA ŚWIATOWYM RYNKU WELNIANYM.

ex) Na ostatnich aukcjach wełnianych w Sydney sytuacja na rynku kształtowała się pod znakiem tendencji mocniejszej. Udział kupujących był powszechny i ruch na rynku ożywiony. Wybór wełny był na ogół dostateczny, dla merynosów zaś dobry.

W przyszłym tygodniu na aukcjach w Sydney spodziewana jest znaczna podaż wełny, która dojdzie przypuszczalnie do 35 tysięcy bel. Podaż wełny na aukcjach w Adelaide wyniesie przypuszczalnie około 3.500 bel.

Wobec trudności robotniczych aukcje w Brisbane, które miały się odbyć od 13 do 15 b. m. odłożone zostały do terminu późniejszego. (ah)

KINO Dom Ludowy

ul. Przejazd 34.

Dziś! — Dziś!

Po raz pierwszy w Łodzi perla kinematografii przepiękny film og. scen. „Lusia i reżyserji genialnego CHARLE CFA PLINA p. t.

Półświatek Paryski

Dramat duszy kobiecej. W roli głównej słynny artysta ADOLF MENJOU.

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30

500 zniżek przyznanych Francji i Czechosłowacji. Wzamian strona niemiecka, jak to wyżej stwierdziliśmy, nie przyznała nam dotąd żadnego poważniejszego ustępstwa w dziedzinie celnej, pomimo to, że przecież w dziedzinie osób fizycznych i prawnych stawia żądania jedynie strona niemiecka — strona polska w tej dziedzinie robi wyłącznie ustępstwa.

UCHWAŁY ZJAZDU DZIENNIKARZY I PUBLICYSTÓW GOSPODARCZYCH.

ex) Odbity w dniach 4 i 5 b. m. we Lwowie w Izbie Handlowej i Przemysłowej II ogólnopolski zjazd dziennikarzy i publicystów gospodarczych, zakończył swoje prace jednogłośnie uchwalonemi następującymi rezolucjami:

II ogólnopolski zjazd dziennikarzy i publicystów gospodarczych, obradujący z okazji Targów Wschodnich, 1) stwierdza, iż spełniają one poważną misję gospodarczą i wykazują stałe dążność rozwojową. Zjazd wyraża przekonanie, iż ta placówka gospodarcza, jak dotychczas tak i nadal będzie oddawała poważne usługi życiu gospodarczemu; 2) daje wyraz przekonaniu pod adresem miarodajnych czynników państwowych, że informacyjna służba dziennikarska w obecnej chwili natrafia na pewne trudności i wyraża życzenie, aby czynnik ten zechciał przedsięwziąć zmianę obecnego stanu rzeczy w kierunku udostępnienia dziennikarzom i publicystom gospodarczym uzyskiwania informacji niezbędnych w codziennej pracy dziennikarskiej i publicystycznej; 3) wyraża życzenie, aby organizacje gospodarcze wszelkiego typu oraz poszczególne większe placówki życia gospodarczego udostępniły możliwie w najszerszym zakresie dziennikarzom i publicystom gospodarczym uzyskiwanie informacji niezbędnych w dziedzinie pracy dziennikarskiej i publicystycznej; 4) wyraża przekonanie, że prasa gospodarcza w ocenie wszelkich przejawów życia gospodarczego i to zarówno całokształtu jak i poszczególnych posunięć polityki gospodarczej rządu kierować się winna bezwzględnie rzetelnością; 5) wzywa zarząd stowarzyszenia polskich dziennikarzy i publicystów gospodarczych do opracowania w porozumieniu z poszczególnymi oddziałami regulaminu uwzględniającego wszelkie dezyderaty i postulaty oddziałów; 6) wzywa zarząd stowarzyszenia do poczynienia kroków wobec agencji telegraficznych w kierunku usprawnienia i rozszerzenia ich informacyjnej służby gospodarczej; 7) wychodząc z założenia, że jak najbardziej dokładne zaznajomienie dziennikarzy i publicystów gospodarczych ze specjalnymi problemami i postulatami poszczególnych dziedzin naszej produkcji i poszczególnych środowisk produkcyjnych leży wybitnie w interesie zarówno tychże działów i środowisk, jak też i w interesie podniesienia poziomu naszej publicystyki gospodarczej, zwraca się do zarządu stowarzyszenia o organizowanie wycieczek do poszczególnych środowisk życia gospodarczego; 8) wychodząc z założenia, że nasza zagraniczna пропаган da gospodarcza w obecnej swej formie odpowiada swym celom i że jej wszechstronne rozwijanie leży w wysokim stopniu w interesie państwowym, wyraża życzenie, by rząd przy ustalaniu składu naszych delegacji na międzynarodowe konferencje gospodarcze uwzględniał również w odpowiedniej mierze zawodowych dziennikarzy gospodarczych celem należytego wykorzystania wszelkich możliwości propagandowych, leżących w takich konferencjach jak również i celem nawiązania stałego kontaktu z przedstawicielami zagranicznej prasy gospodarczej; 9) wzywa zarząd stowarzyszenia do nawiązania kontaktu z wybitnymi przedstawicielami zagranicznego świata gospodarczego przez zaproszenie ich do przyjazdu i wygłaszania odczytów; 10) wzywa zarząd stowarzyszenia do przedsięwzięcia kroków dla uzyskania zniżek dla rozmów prasowych w ciągu całej doby, celem ułatwienia pracy informacyjnej dzienników, co wpłynie do datnio na rozwój działu gospodarczego w poszczególnych pismach; 11) stwierdza, że tylko zagadnienia ekonomiczne nie znajdują należytego odzwierciedlenia na łamach polskiej prasy gospodarczej, aczkolwiek zagadnienia te nieraz mają ogromne znaczenie dla stosunków gospodarczych polskich i należyte ich zrozumienie w szerokiej warstwie społeczeństwa uznać należy za wysoce pożyteczne; z powyższego wychodząc założenia, zważywszy, że siły i środki poszczególnych wydawnictw, a tem bardziej poszczególnych publicystów nie odpowiadają ujawniającym się w tym względzie potrzebom, zjazd zwraca się do Min. Przemysłu i Handlu oraz Państwowego Instytutu Eksploatacyjnego, aby w porozumieniu z Min. Spraw Zagranicznych zasyłały zarówno pisma codzienne, jak i wydawnictwa czasowe stałe biuletynami, od

tworzącymi informacje i opinie prasy zagranicznej w poszczególnych zagadnieniach ekonomii światowej; 12) wzywa zarząd stowarzyszenia, by przedsięwziął kroki do rozwinięcia studjum publicystyki gospodarczej.

Ze światowego rynku cukrowego.

ex) Światowy rynek cukru wykazuje ostatnio tendencję chwiejną. Główną przyczyną tego są pogłoski dotyczące normowania tegorocznej podaży cukru przez Kubę. Z jednej strony ograniczona ma być wielkość podaży (podobno do 4 milionów ton), po za tem zaś ustalone mają być kontyngenty dla Stanów Zjednoczonych i pozostałych części rynku światowego.

Głównym celem tych zarządzeń ma być zmniejszenie podaży cukru kubańskiego na rynku amerykańskim, a to celem zwykłej cen. Kuba bowiem ma domniemywać wpływ na kształtowanie się rynku amerykańskiego z powodu jej uprzywilejowania celnego.

Z drugiej strony, jeżeli chodzi o pozostałe rynki, ma podobno Kuba wejść w porozumienie z innymi wielkimi producentami, w szczególności z Jawa i Czechosłowacją. Na skutek braku pewności, czy powyższe plany zostaną zrealizowane, wszelkie przewidywania co do przyszłego kształtowania się światowego rynku cukru są zawadne.

SYTUACJA W RUMUŃSKIM PRZEMYSŁE WŁÓKIENNICZYM.

ex) Sytuacja w rumuńskim przemyśle włókienniczym jest w dalszym ciągu pomyślna. Fabryki pracują pełną siłą parą i z trudnością zaledwie mogą wykonywać wszystkie zamówienia. Z powodu braku kapitałów rumuńskie firmy włókiennicze nie mogą jednak rozszerzyć swej fabrykacji. Przemysłowcy noszą się wobec tego z zamiarem zaciągnięcia większej pożyczki zagranicznej, względnie chcieliby nawiązać stosunki z jednym z większych zagranicznych konsorcjów tekstylnych, któreby w rumuńskim przemyśle włókienniczym utokowało większy kapitał.

Ceny na rynkach łódzkich.

W dniu wczorajszym ceny artykułów spożywczych na rynkach łódzkich kształtowały się następująco:

Nabiał: masło osekowe 5.80 — 6.00 do 6.40 za kilogram, masło śmietankowe od 6 i pół do 7 zł., jajka 2.50 — 2.70, za 1-szy gatunek jej tak zwanych wybieranych płacono 2.80 do 3 zł., jajka skrzynkowe 2.50 do 2.60 za mendel, litr śmietanki słodkiej 2.40 do 2.60, litr śmietany kwaśnej (zbieranej) do 2.80, kilogram twarogu od 1.30 do 1 i pół zł., klg. sera 1.60 — 1.80 do 2 zł., litr mleka 40 do 45 groszy.

Drób: kura 5.00 — 7.00 do 8 i pół zł., para kurczaków od 4 do 5.00 zł., kaczka 3 — 6 zł., gęś 7 — 9 do 10 zł., indyk 8 — 9 złotych.

Ziemniaki: kilogram ziemniaków od 11 do 13 groszy, za korzec (100 klg.) ziemniaków płacono od 8 i pół do 10 złotych, kilogram cebuli cukrowej 80 do 90 groszy.

Ogrodoznia: klg. szczeni 60 do 75 gr., klg. szpinaku 70 do 95 gr., pecec marchwi 5 — 10 gr., pecec buraków 5 — 10 gr., pecec cebuli 10 do 15 gr., sałaty 15 — 20 gr., rzodkiewek 20 — 25 gr., klg. fasoli 65 gr. — 1 zł., klg. grochu polnego (strączki) 40 — 70 gr., klg. bobru 50 — 60 gr., klg. dyni 25 — 30 gr., główka kapusty zwykłej 10 — 25 do 40 gr., główka kapusty włoskiej 10 — 30 gr., ogórki inspektowe od 4 — 20 gr. za sztukę, ogórki gruntowe do kiszenia od 90 gr. do 2 i pół zł. za kopę; kalafior od 30 do 70 gr., klg. pomidorów 35 — 50 gr., pomidory w hurcie płacono od 3 i pół do 4 i pół złotego za pud.

Owoce: (cena za 1 klg.) jabłka kompotowe 20 — 40 gr., jabłka do jedzenia 60 gr. — 1.20 zł., gruszki 60 gr. — 1 i pół zł., śliwki 40 — 1.10 zł., renglody 1.20 — 1.50 zł., morele 3.50 — 4.00 zł., litr borówek 35 — 50 gr.

Za koszyczek grzybów do marynowania (borowików) płacono od 3 do 5 zł., rydze 4 do 7 zł., litr grzybów do jedzenia od 30 do 70 groszy.

Ruch na rynkach duży.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 9 września 1927 r.

Łondyn 43.50, Zurych 58, Berlin wyplata na Warszawę 46.875 — 47.075, Gdańsk 57.66—57.80, wyplata na Warszawę 57.61 — 57.75, Wiedeń czek 79.15—79.40.

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.90 i pół w placeniu i 8.91 i pół w żądaniu.

Tendencja spokojna. Obroty średnie.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 września (Pat.)

Notowania oficjalne.

Gotówka:

Dolary 8.91 — 8.93 — 8.89

Czeki:

Holandja 358.50

Łondyn 43.50

N. York 8.93

Paryż 35.08 i pół

Praga 26.51

Szwajcaria 172.52

Wiedeń 126.06

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 57.75

Pożyczka kolejowa 102.50

5-proc. pożyczka konwersyjna 62.—

5-proc. pożyczka konwersyjna kolejowa 58.—

8-proc. listy Banku Gosp. Krajowego i Rolnego po 92.—

8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 77.—

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 57.—

8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 73.25, 73.—

8-proc. listy zastawne m. Łodzi 68.50

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Handlowy 123.—

Bank Zachodni 20.—

Bank Polski 137.25

Bank Zarobkowy 85.—

Sila i Światło 110.—, 109.50

Firley 57.—

Wysoka 131.—

Nobel 48.—

Ostrowieckie 100.—, 99.50

Pocisk 2.20, 2.22, 2.15

Zieleniewski 19.—

Michałow 0.60

Drzewo 10.—

Węgiel 92.50

OSTATNIE WIADOMOŚCI. Loty ponad Atlantykiem pochłonęły już 26 ofiar.

Nie zwycięży to energii zdobywcy człowieka.

Agencja Telegraficzna „Express“.

Paryż, 9 września.

Dzienniki dzisiejsze stwierdzają, iż loty ponad Atlantykiem już pochłonęły 26 ofiar. Niektóre z dzienników domagają się wydania stowarzyszenia zakazu lotów transatlantycznych dopóki warunki bezpieczeństwa nie poprawią się. Podobny ruch w opinii publicznej dał się zauważyć również w Anglii i Niemczech. W Anglii sfery rządowe nie mają zamiaru sprzeciwić się jednak inicjatywie prywatnej i krepować jej nowymi przepisami i zakazami. Wice-marszałek awiacji sir Sefton Brancker oświadczył, iż podróż przez Atlantyk w obydwóch kierunkach musi być dokonana. Nie warto mówić o zakazach, podobnie jak nie posiadająby żadnej wartości wszelkie rozporządzenia zabraniające nam wdzierania się na górę Ewerest — Sir Sefton Brancker dodał, iż gotów był założyć

Świat robotniczy odwraca się od Sowietów. Wrażenie zerwania przez Tr.-Uniony stosunków z bolszewikami.

Łondyn, 9 września.

Zerwanie stosunków przez angielskie związki zawodowe z Rosją sowiecką, uchwalone na kongresie Trade Unionów w Edynburghu, było powitane bardzo życzliwie przez prasę liberalną i konserwatywną. Organ partii pracy „Daily Herald“ pisze, iż stosunki ze związkami zawodowymi Rosji sowieckiej mogą być nawiązane z tą chwilą, gdy komunistki ograniczą się wyłącznie do omawiania spraw związkowych i przestaną mieszać się do wewnętrznych spraw angielskiego ruchu zawodowego. „Times“ pisze, iż angielski ruch za-

Na srebrnym ekranie.

KINO „ODEON“.

„NAD BRZEGAMI GANGESU“.

Film pod powyższym tytułem wyprowadza na światło dzienne swą najnowszą techniką kwestje zewnętrzności ludzkiej powłoki. Bo jakże tu nie mówić o dwoistości cielesnej, gdy się widzi przed sobą Harry Peela, spacerującego po pokoju, lub siedzącego na fotelu tuż obok samego siebie, przyczem jeden i drugi Harry Peel zwrócony jest twarzą wprost do publiczności, a twarze obydwóch zdaje się en face i pierwszoplanowo, tak że nie może być mowy o tem, aby któryś z nich był poprostu dobrze ucharakteryzowaną osobą trzecią.

Jednym słowem — technika filmowa sygnalizuje nam nową rewelację, nowy przewrót — wobec którego milkiem trzęsła logika, a nierealny absurd staje się naturalną możliwością.

Obraz porównywalny rozmachem tempa, rozległością środków, śmiałością sytuacji.

Harry Peel znany jest dobrze na szerokim świecie wszystkim, dzięki swej męskości, odwadze, doskonałemu wyćwiczeniu sportowemu, elegancji, urodzie, jako doskonały jeździec, śmiały lotnik, zimnokrwisty automobilista, wytrwały pływak, nieustraszony bokser.

W filmie pod tyt. „Nad brzegami Gangesu“, obok utrzymanego luksusu wystawowego tętni szalone tempo tysiąca niewdzięcznych sytuacji, zmuszających widza do bezustannego zainteresowania. Trzeba dodać, że te wszystkie sceny, podczas których na wzdornie zalega cisza i panuje napięte niespokojne oczekiwanie, te sceny, w których życie Harry Peela wiśnie na włosku — to nie są trzaski, ale zdjęcia rzeczywistości.

Świetnie skonstruowany scenariusz dał nieprzerwaną, ani na chwilę niesłabnącą akcję, która pochłania widza i — naprawdę fascynuje.

Steep.

RUCH WYDAWNICZY.

„PRZEGLĄD GOSPODARCZY“.

Wyszedł z druku zeszyt 17 „Przeglądu Gospodarczego“ z dn. 1 września b. r., zawierający następującą treść: „Przebieg rokowań gospodarczych polsko-niemieckich“ — inż. A. Ringman; „Bilans handlowy przemysłu chemicznego za rok 1926“ — A. Barszczewski; „Układ handlowy francusko-niemiecki“ — K. Kas.; „Z gospodarczego położenia Rosji“ — S. Skrzywan; „Czas pracy w Niemczech w roku 1927“ — J. B.

Ponadto zeszyt zawiera następujące działy: Kronika zagraniczna i krajowa. Rynek pieniężny, Rynki towarowe i Statystyka.

się, że „Śl. Rafael“ przeleci nad Atlantykiem.

PODRÓŻ DO KOŁA ŚWIATA Z PRZE- SZKODAMI.

Hue (Indochiny), 9 września.

Samolot „Chłuba Detroit“ odleciał wczoraj z Hue. Aparat wzbijał się lekko w górę i poszybował w kierunku północno-wschodnim.

Amerykańscy piloci zmienili podobno w ostatniej chwili marszrutę i udali się za miastem do Manili, na wyspach Filipińskich, odległych od Hue o 1400 kilometrów, a na leżących już do Stanów Zjednoczonych do Hongkongu w Chinach.

Na decyzję lotników wpłynęła podobno w ostatniej chwili depeza, ostrzegająca Brocka, że na terytorium amerykańskim ścigać go będą listy gończe za błąd.

wodowy zyska niewątpliwie na zerwaniu z Rosją sowiecką względnie z rosyjskimi komunistami, którzy wprowadzają w życie metody, pozostające w sprzeczności z tradycjami angielskiego Trade Unionu. „Daily News“ pisze, iż robotnik angielski nie ma najmniejszego zamiaru urządzić w własnym kraju rewolucji na wzór sowieckiego robotnika, ponieważ wie, że taka akcja przyniosłaby w rezultacie oplakane skutki. Zerwanie z komunistami rosyjskimi oznacza, iż partia pracy jest sirońnictwem, działającym przy konstytucyjnych środkach walki.

Żywcem w trumnie zaplombowany GŁODOMÓR

Józef Keszaruć

w sali Kina „IMPERIAL” w Łodzi
róg ul. Zachodniej i Zawadzkiej

Głodomór jest obywatelem Poznania, ma lat 21. W dniu rozpozyczenia głodówki był badany przez pp. lekarzy.

Głodomór codziennie spożywa **SKŁO** w kawałku w ilości 48 dekagramów t. j. o godz. 11 śniadanie 15 deka szkła i pół litra wody, o godz. 4 po poł. obiad 18 deka szkła i trzy ćwierci litra wody, o godz. 9 wiec. kolacja 15 deka szkła i pół litra wody. Zwiedzanie głodomora codziennie od godz. 8-9 rano do 12-1 wiecz. bez przerwy.

Gimnazjum Żeńskie Tow. „Oświata” w Zduńskiej Woli

poszukuje nauczycielki jęz. niemieckiego 30 godz. tygodniowo i nauczyciela łaciny z historją 32 godz. tygodniowo. Wynagrodzenie według norm. szkół państwowych.

SZKOŁA HANDLOWA

Łódzkiego Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Handlowej
(ul. Gdańska Nr. 45, tel. 40-20).

Do klasy I specjalnej przyjmuje się kandydatów na zasadzie świadectwa z ukończenia 7 oddziałów szkoły powszechnej (lub 3 klas gimnazjum) **BEZ EGZAMINÓW.**

Od uczniów, zapisanych do kl. I-iej specjalnej, za których szesne uiszcza skarb państwa, dopłaty się nie wymaga.

Dyrektor: Marjusz Szarkowski.

Dr. Marja Lewinsonowa

Choroby skórne, weneryczne, włosów i gabinety kosmetyczne
powróciła

Cegielniana 6. — — — — — Telefon 43-63.
Przyjmuje od 10 — 8 w.

Szkoła Handlowa Wieczorna

przy Stowarzyszeniu Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijań w Łodzi
(ul. Gdańska 45, tel. 40-20).

podaje do wiadomości, że zapisy kandydatów jak również uczniów zeszlatorocznych odbywają się codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt w godzinach od 10 rano do 1 po poł. i od 7 do 9 wiecz.

Dyrektor: Marjusz Szarkowski.

Dr. med.

Wolf Zychner

ginekolog-akuszer
powrócił.

Zgłerska 11. Tel. 34-72.

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiam Sz. Klientelę iż z dniem 8-go b. m. pracownia moja kostjumów i okryć damskich jest czynna. Polecając się nadal Sz. Klienteli pozostaje z poważaniem
J. Rosicki, ul. Główna 67-a.

GABINET Lek.-Dentus. TONDOWSKA

51 Główna 51
LECZENIE

i plombowanie zębów.
ZEBY sztuczne na podniebieniu i bez podniebienia. Korony złote i platy. Nowe. Mostki złote. Splaty częściowe.

Spółniczkę (ka)

z kapitałem Zł.5.000 — 10000 przyjmę do d0 dobrze prosperującego interesu handlowego przy ul. Piotrkowskiej. Ryzyko wykluczone. Zysk zapewniony Oferty sub Z. A. do „Kurjera”.

Artystka wyzwolona

Petersburskiego Konserwatorium
Paulina Roszkowska
powróciła
lekcje gry na fortepianie
Gdańska 23.

Lekarz-Dentysta WAJNER

Piotrkowska 73
powrócił.

Spec. usuwanie zębów zupełnie bez bólu

Hafty — Filety.

Chustki i poduszki. Story, kapy i serwety filetowe kolorowe, wykwintna bielizna haftowana i t. p. Pierwszorzędne wykonanie pg. najnowszych paryskich wzorów. Na składzie wielki wybór ręcznych robót.
ATELIER Przemysłu Artystycznego
Piotrkowska 79, I p. front.

100 zł. nagrody!

Łaskawemu znalazcy. Zaginęła srebrna papierońnica pamiątkowa, ze złotą płytką, dużym monogramem J. G. i faksymilami. Zechce zwrócić na ul. Rzgowską 131. Restauracja.

Do akt. Nr. 468/26 r.

Ogłoszenie
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi A. Zagodziński zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1080 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 20 września 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 150 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należącej do Hermanna Eberharta składającej się z motoru elektrycznego ocenionych na sumę 430 zł.
Łódź dn. 5. IX/27 r.
Komornik
A. Zagodziński.

Do akt. Nr. 547/27 r.

Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi A. Zagodziński zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55 na zasadzie art. 1080 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 23 września 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Orła pod Nr. 14 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należącej do Emmy Wacławskiej i składającej się z mebli i ocenionych na sumę 810 zł.
Łódź dn. 9. IX/27 r.
Komornik
Zagodziński.

Dr.

P. BRAUN

Południowa 23
Specjalista

Chorób **skórnych, wenerycznych i moczopielowych.** Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje 9 do 11 i od 5—8 wiecz.



Łóżka

metalowe, materace druciane i wypełnione wólką druciane, umywalki Najdogodniej i najtaniej w składzie fabrycznym „Dobropol”
Piotrkowska 73 w podwórzu

Do akt. Nr. 850/27 r.

OGŁOSZENIE
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Główniej, pod Nr. 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 20 września 1927 roku o godzinie 10-iej rano w Łodzi — przy ulicy Suwalskiej Nr. 25/27 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należącej do Wiktora M. Kinstlera, składającej się z mebli i maszyn mechanicznych, ocenionych na sumę 30360 zł.
Łódź dn. 7. IX/1927 r.
Komornik
L. Naborowski.

Dr.

LAJCHTER

Konstantynowska Nr. 9
Tel. 49-66.

Stomatolog

Chor. szczerok, dąsłosek, podniebienia — zębodoł i t. p. — Od 1 1/2 — 5. W niepiętle i święta 9-11

OGŁOSZENIA DROBNE.

Do 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsza ogłoszenie 80 groszy.

Nauka i wychowanie

Wytynowany nauczyciel muzyki (skrzypce fortepian) udziela lekcji. Ceny przystępne. Ul. Radwańska 12 — 5.

Nauka i sprzedaż

Zakład M. D. D. Tapiecki B-eli Gabalań posiada okazanie do sprzedania kredens stołowy dwanaście krzesel, otomana kryta w dywan z lustrem dwie duże szafy debowa tremo oraz również zakład poleca w dalszym wyborze otomany, tapczany, kozetki tanio tylko **Nawrot 8**

Instrumenty muzyczne

nie najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Bonie wicza. — Łódź, ul. Targowa, 38. — dla szkół, nauczycieli i uczniów, rabat. 6324

Powodu wyjazdu

budka do sprzedania. Wiadomość na miejscu ul. Gdańska 97. Nowak. 6577

Restauracja dobrze prosperująca

całkowitem urządzeniem, do sprzedania z powodu rozwiązania spółki. Cena 4 tysiące dolarów. — Wiadomość Kalisz, Aleja Józefiny 3. 6580

Kilę spozyczo

wraz z towarem do sprzedania z powodu wyjazdu. — Pomorska 130. 6581

Towary różne na mundurki

tanio na raty poleca „Kredyt” Nawrot 15 I piętro 4101

Jorda karetkę sprzedam

w dobrym stanie. Ul. Rajtera Nr. 15. 6741

Dr. med.

PRYBULSKI

powrócił
choroby skórne włosów weneryczne i moczopielowe. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Rosnigena od 9—2 i od 4—8. 4—5 dla pań oddz. poczekalnia. Zawadzka nr. 1.

Dr.

N. LUBICZ

Cegielniana 43
— tel. 41-32. —
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych. Leczenie szt. słońcem wyżywowem. Przyjmuje od godz. 8—10 i 5—8

Dr.

W. ŻAGONOWSKI

Chor. skórne weneryczne i moczopielowe. **Gdańska 42.** Przyjmuje od 10 1/2 r., od 1—2.45 p. p. i od 8—9 w.

Meble do sprzedania

u stolara — do stołowych i syplalnych pokoi, ul. Brzezińska Nr. 65, m. 7. F. Walencikiewicz. 6617

Przedam ornie

U strjen restauracyjnej w dobrym stanie „Firma Czeskiej” Wiadomość Nowo-Zarzewska 36 skład win. 6621

Przedam skłę p

spozyczo w mieszkaniu w dobrym punkcie. — Wiadomość ul. Gdańska 9, m. 1. 6582

Sklep rzemieśniczy

z kompletnie urządzonej z przyległym pokojem z kuchnią, warsztatem, lodownią murowaną i stalnią w śródmieściu do sprzedania. — Wiadomość: 6-go Sierpnia 24, m. 2. 6669

Wredens stół, krzesła

la otomane, tonleć, garderobę, — łóżka, materace szafę, leżankę, tanio sprzedam Sienkiewicza Nr. 59, m. 42, oficyna I-e piętro II wejście. 5656

Do sprzedania dwa

duże olandrny na dające się do hin lub cukierki. Ulica Pomorska Nr. 40, m. 15 lewa oficyna. Zastać można od 5-7. 6397

Posady i prace.

Zaofiarowane.

potrzebni słusarzy. — Wodna 26. Siarsarna 6600

Łusząca do wszywania potrzebna na zaraz. Przejazd 65 u gospodarza. 6625

potrzebna panna zdolna do pracowni sukien Jadwiga Dolińska. — Piotrkowska 131. 6626

potrzebni zdoini słusarzy i monterzy do robót samochodowych. — Wiadomość Nowo-Zarzewska 44. 6613

potrzebni chłopcy lat 17. — Zakład meblowy Piotrkowska 101, H. Korczak 6657

potrzebny robotnik podwórzowy. — Karola 6. 6662

potrzebny chłopiec do poszgu do tapicera. Wiadomość: Derejski, Narutowicza 5 6660

potrzebne wykwalifikowane cewwaczki do jedwabnych pończosz. — Zgłaszac się do fabryki pończosz ul. Nowo-Cegielniana Nr. 20 4650

potrzebna siatka do pralni Wschodnia 53. 6655

potrzebna obciagaczka do fabryki czekolady ul. Podleśna 6. 6633

potrzebna jest gotopodni i gotowaniem na wleń Zgłoszenia Zgierz — skrzynka pocztowa 14.

uchmiistrz potrzebny natychmiast. Zgłaszac się Pabjanice ul. Zamkowa 11. Restauracja. 6611

potrzebni stolarze

Wólczajska 27
Fabryka krzesel. 6651

Poszukiwane

Wierownika biura elektrotechnicznego — warsztatów reparaacyjnych, (prąd silny, słaby i Radjo), ewentualnie akwirytora przyjmę **posadę** od zaraz. Łaskawe oferty pod „Fachowiec”. 6634

praktykant apteczny z 4 letnią praktyką poszukuje posady w aptece lub składzie. Oferty sub „6590”. 6643

lokale i mieszkania.

Najmniejszą salę na zabawy, zebrania wesela z całym urządzeniem. Smągowa 28. 6491

umeblowany pokój dla solidnej osoby z zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 40, m. 7.

jest do wynajęcia lokal — nadający się na kaadę przedsięwzięcie — ze światłem elektrycznym, telefonem i motorem 2 konnym. Wiadomość: ulica Konstantynowska Nr. 43, od godziny 3 do 7. — dorozca wskaza. 6628

umeblowany pokój dla pań z całodziennym utrzymaniem lub bez. Wólczajska 79, m. 3. 6616

poszukuję pokoju kawalerskiego, na piętrze — słonecznego — umeblowanego, z oddzielnym wejściem i z wygodkami. Oferty do administracji p o d „4440” 6619

pokój dla jednej lub dwóch osób z utrzymaniem. — Stacja dla uczniów Juljusza 4, m. 11. 6632

prajmje mezczyznę na mieszkanie — Kilińskiego 129 m. 6, front I piętro. 5639

wa mieszkania po dwa pokoje z kuchnią i przedpokojem oraz sklep do wynajęcia w nowo wybudowanym domu przy ul. Promyka (Wapienna) 42, dojazd tramwajem Nr. 3. 6647

poszukuje 2—3 pokojów z kuchnią i wygodami — blisko tramwaju. Oferty do administracji p o d „Suche i słoneczne” 6652

ROZNE

kuszerka przyjmuje zamówienia — Kapecka, Rzgowska 7. 4537

Wypate! Białe płótno, franski, koldry, chustki. Le on Rubaszkini. Kilińskiego 44 4621

biory męskie, damskie, obawie i swetry na wypate! Piotrkowska 37, III wejście I piętro. 4611

planista przyjmuje zamówienia na bale i wieczorki — sole 4 w kompletach Kalikat Świątkowski ul. Zgierska 11 m. 8.

Na wypate! Dam-

ska, męska bielizna, pończochy, — skarpetki, parasolki Leon Rubaszkini. Kilińskiego 44. 4622

Wawiec męski — wykonywa garnitury podług najnowszych fasonów po cenach najniższych i warunkach najdogodniejszych. Ulica Sucha Nr. 4 przy Rokicieleckiej. Uwaga! dojazd tramwajem Nr. 10 i 16 — pierwszy przystanek za monopolem 6629

Wawiec! Za 45 zł wykonywany garnitury, za 40 zł palta z własnemi dodatkami. — Robota pierwszorzędna. — Krawiec Kamiński, ul. Napiętkowskiego Nr. 8, front, II piętro.

Matrymonjalne.

Chcesz szybko i dobrze wyjść zamąż lub się ożenić? Udaj się z całym zaufaniem do Międzynarodowego Biura Pośrednictwa Małżeństw „Matrymonium” w Warszawie, ul. Nowogrodzka 36. — Na kaadę listowne zgłoszenie natychmiast wysyla się kilkadziesiąt stosownych ofert, szczegółowe informacje i fotografie osób, pragnących wyjść zamąż lub się ożenić. Warunki przystępne. Wybór olbrzymi!

Zapbione dokumenty

Aleksander Galecki, zgubił dowód osobisty — wydany w Starostwie Brzeskim jak również zezwolenie na prawo posiadania 1-iej dubletówki i rewolweru z fotografiami. Osada Zabrzeżnia gmina Bratoszowice — Starostwo Brzeskie. 6604

rużbińska Celina, Lutomierska 107, zgubiła legitymację zapomogową, wydaną w Łodzi. 6650

Dr.

P. Klinger

Piotrkowska 51
I piętro fr.
Choroby weneryczne i włosów. Przyjmuje od 9-12 i 4-8. Od 4-6 tyłko dla Pań. W niepiętle i święta od 10-12.

Dr. med.

Rapeport

ul. Pr. Narutowicza 25 (Dzielnia) Tel. 44-10. choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1—2 i od 4—7

DR. MED.

L. Pikielny

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 4—7 NAWROT Nr. 8. Telef. 19-90.

CENY PRENUMERATY:	
Konto czekowe	W Łodzi z niędz. dod. ilustr. miesięcznie zł. 4.80
P. K. O.	Dla robotników „ „ „ „ „ 3.70
	Na prowincji „ „ „ „ „ 5.00
	Zagranicą „ „ „ „ „ 10.50
	Odnoszenie do domu „ „ „ „ „ 0.40

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:	
Przed tekstem	40 groszy za wiersz milimetr. 1 lam. (strona 4 łamy)
W tekście	40 „ „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
Za tekstem	30 „ „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
Nekrologi	30 „ „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
Komunikaty	30 „ „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
Zwyczażne	8 „ „ „ „ „ 1 „ „ 4 lamów
Drobne 10 gr.	poszukiwania pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych — 50 gr. Ogłoszenie nadesłane po gędz. 7 wiecz. o 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzie indziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 proc. drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracji nie odpowiada. Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne. Rekopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.